

STOWARZYSZENIE MIAST KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO
W KOWALU
woj. kujawsko-pomorskie



Zapiski Kazimierzowskie

NR 4/2010

Kowal, czerwiec 2010 r.

Komitet Redakcyjny

Eugeniusz Gołembiewski, Kowal
Henryka Kaszycka-Paniw, Przemyśl
Stanisław Kracik, Niepołomice
Lech Łbik, Bydgoszcz
Jacek Maciejewski, Bydgoszcz – przewodniczący
Jerzy Szydłowski, Lelów
Zdzisław J. Zasada, Włocławek

Zespół Redakcyjno-Wydawniczy

Arkadiusz Ciechalski, Kowal – sekretarz
Jerzy Giergielewicz, Włocławek
Zdzisław J. Zasada, Włocławek – przewodniczący
Zbigniew Zyglewski – zastępca przewodniczącego

Redaktor

Arkadiusz Ciechalski, Kowal

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Autorzy fotografii

Maciej Chojnowski, Arkadiusz Ciechalski, Dawid Ciemski,
Eugeniusz Gołembiewski, Aurelia Kowalczyk, Elżbieta Ługiewicz-Łbik,
Andrzej Obiała, Janusz Polaczek, Paulina Słodyczka, Anna Straszewska,
Szymon Struciński, Zdzisław J. Zasada

© Copyright by Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce

- Włodarze Nowego Korczyna, woj. świętokrzyskie, wręczają upominek Lechowi Kaczyńskiemu podczas spotkania w Kancelarii Prezydenta 4 IV 2010 r.
- Pomnik króla Kazimierza III Wielkiego odsłonięty 30 IV 2010 r. w Kowalu
- Awers i rewers medalu wydanego przez UM Kowala z okazji jubileuszu 700-lecia urodzin Kazimierza Wielkiego
- Dokument króla Kazimierza Wielkiego z 22 VIII 1347 r. dotyczący przeniesienia z prawa polskiego na średnie wsi Kotarszyn, Nosów i Piotrów w ziemi sandomierskiej.

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl
www.kazimierzwielki.pl

ISSN 20-80-0312

Nakład 250 egz.

Druk

Drukarnia PW LUMAC Sp. z o.o.
87-820 Kowal, ul. Dobiegniewska 6
woj. kujawsko-pomorskie

Spis treści

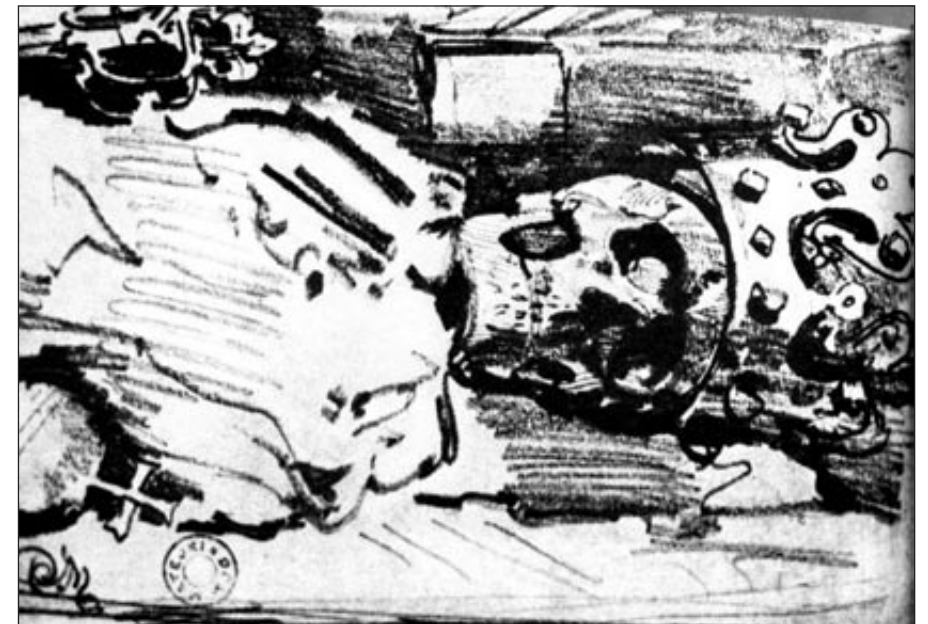
| | |
|--|-----|
| Jerzy Giergielewicz Wizerunek Kazimierza Wielkiego Jana Matejki..... | 5 |
| Jacek Maciejewski Kazimierz Wielki – bohater na miarę naszych czasów..... | 11 |
| Janusz Polaczek Wzgórze Zamkowe w Przemyślu (X-XVIII w.) | 16 |
| Ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski Zamek Kazimierza Wielkiego w Przyszowie | 29 |
| Lech Łbik Legendy o Kazimierzu Wielkim i łeczyckim diable Borucie | 36 |
| Zdzisław J. Zasada Włodarze miast króla Kazimierza Wielkiego z wizytą u Prezydenta RP | 40 |
| Eugeniusz Gołembiewski Byliśmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej | 49 |
| Zdzisław J. Zasada Zebrania statutowe władz Stowarzyszenia | 53 |
| Jerzy Giergielewicz Zarys dziejów grodów kazimierzowskich (cz.III) | 70 |
| Jerzy Giergielewicz Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej | 83 |
| Zbigniew Zyglewski Konferencja naukowa „Kazimierz Wielki i jego państwo” | 95 |
| Dariusz Chyła Trzecia edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego czasach | 101 |
| Ilona Majewska Najładniejszy strój średniowieczny w Kowalu | 103 |
| Zdzisław J. Zasada Kalendarium | 106 |



WIZERUNEK KAZIMIERZA WIELKIEGO JANA MATEJKI

Okoliczności powstania portretu króla

Dla większości Polaków najbardziej znanym wizerunkiem Kazimierza Wielkiego jest ten, który namalował Jan Matejko w znanym *Pocście królów i książąt polskich*. Czy tak rzeczywiście wyglądał nasz władca? Trudno powiedzieć, tym bardziej, że nie posiadamy żadnej podobizny króla, która powstałaby za jego życia. Istnieje kilka wyrzeźbionych twarzy króla w zwornikach sklepień kościelnych w Wiślicy i Sandomierzu, czy też w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Powstały one jednak już po jego śmierci. To samo dotyczy wspaniałego grobowca Kazimierza Wielkiego w katedrze wawelskiej. Ufundowany on został przez Ludwi-



Kazimierz Wielki w grobie wg rys. J. Matejki, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*

Zespół Redakcyjno-Wydawniczy

Uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich.



Czaszka Kazimierza Wielkiego wg rys. J. Matejki, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*

ka Węgierskiego lub przez jego matkę Elżbietę Łokietkównę w latach 1370 – 1380. Wykonano go na Węgrzech, prawdopodobnie przez rzeźbiarza sprowadzonego w tym celu z Wiednia. Zatem w wizerunku tym nie sposób dopatrywać się żadnego podobieństwa do królewskich rysów. Mamy bowiem do czynienia z szablonem rzeźbiarskim, a nie z indywidualnym studium portretowym. Dla artysty źródłem wiedzy o wyglądzie króla były prawdopodobnie ustne relacje osób, które go pamiętały. Istnieje co prawda opis postaci Kazimierza Wielkiego w *Kronice* Jana Długosza, jednak wszystko wskazuje na to, że opisał on wizerunek króla z płyty grobowej.

W latach sześćdziesiątych XIX w. zaszła konieczność przeprowadzenia konserwacji grobowca Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu. Nad pracami czuwała komisja w składzie: Paweł Popiel, konserwator Galicji Zachodniej, Teofil Żebrowski, architekt, ks. prałat Sylwester Grzybowski, kustosz katedralny krakowski i Jan Matejko, malarz, profesor Szkoły Sztuk Pięknych. W dniu 14 VI 1869 r. dokonano niezwykłego odkrycia. Po zdjęciu marmurowych płyt sarkofagu, natrafiono na wewnętrzny grobowiec zbudowany z piaskowca. Po wybiciu otworu, ukazało się wnętrze grobowca, a w nim szczątki króla. Zaskoczenie było kompletne, gdyż uważano, że grobowiec jest cenotafem (cenotaf - pusty grobowiec wzniesiony dla uczczenia pamięci

zmarłego). Myślano, że podobnie jak Łokietek, Kazimierz Wielki został pochowany pod posadzką katedry. We wnętrzu sarkofagu widać było resztki drewnianej, zbutwiełej trumny, która spoczywała na czterech żelaznych prętach. Na dnie sarkofagu leżały szczątki króla. Na czaszce królewskiej znajdowała się korona, składająca się z obręczy i pięciu lilii.

Obecny przy tym wydarzeniu Jan Matejko wykonał rysunkową dokumentację wnętrza grobowca. Odrysował bardzo wiernie czaszkę oraz insygnia królewskie i ostrogi. Korona i ostrogi były miedziane, berło i jabłko srebrne. Wszystkie te przedmioty zostały pozłoczone. W tymże roku namalował także obraz olejny przedstawiający wnętrze grobowca, przechowywany obecnie w Krakowie.

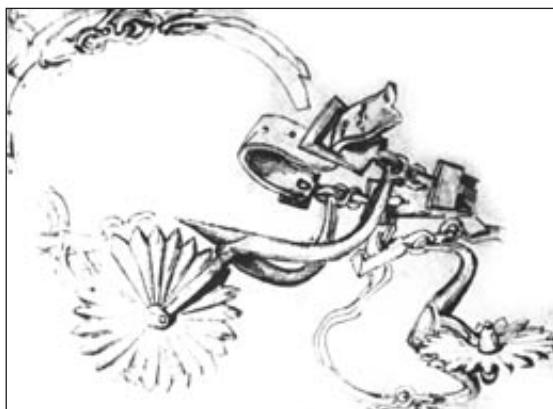
Badaniami szczątków królewskich zajęli się profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, archeolog Józef Łepkowski, fizjolog Józef Majer i anatom Antoni Kozubowski. Sporządzono protokół, z którego dowiadujemy się m. in., że zachowała się głowa króla wraz ze szczęką górną i dolną ze wszystkimi zachowanymi zębami. Brakowało jedynie jednego zębra, trzech kręgów i niektórych kości śródreżca i palców. Na lewej kości goleniowej znaleziono ślady złamania, co potwierdzało historię o wypadku na polowaniu, który doprowadził do śmierci króla. Kość już się nie zrosła. Zmierzono kości długie, co pozwoliło oszacować wzrost od 165 cm do 187 cm Średnia wzrostu wyniosła 175 cm. Niestety nie dokonano gruntownych pomiarów, a jedynie pobieżne oglę-



Korona Kazimierza Wielkiego wydobyta z grobu króla wg rys. J. Matejki, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*



Berło Kazimierza Wielkiego wydobyte z grobu króla wg rys. J. Matejki, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*



dziny, które nie pozwoliły na precyzyjne określenie wzrostu władcy. Bardziej pod wpływem opisu Długosza raczej oszacowano niż wyliczono wzrost króla i uznano, że był on wysoki. Był więc Kazimierz Wielki jak na owe czasy człowiekiem wysokim. Czaszkę króla prof. Majer określił jako należącą do „wybitnie długogłowych”.

Sarkofag ostatniego Piasta jest stosunkowo krótki, o 67 cm krótszy od sarkofagu, w którym spoczął jednak niewielkiego wzrostu Władysław Łokietek. Już przed otwarciem uważano, że sarkofag Kazimierza jest zbyt mały, by pomieścić trumnę rosnącego mężczyzny. Być może wykonawca tumbi nie miał należytych wymiarów i wykonał go „na oko”. Potem podczas składania trumny w sarkofagu wtłoczono ją na siłę, o czym świadczą ślady trumiennych gwoździ na wewnętrznych bo-

Ostrogi Kazimierza Wielkiego wydobyte z grobu króla wg rys. J. Matejki, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*



Wnętrze grobu Kazimierza Wielkiego. Repr. obrazu Jana Matejki

kach marmurowego grobowca.

Odkrycie szczątków króla odbiło się szerokim echem we wszystkich zaborach i jak pisał Józef Ignacy Kraszewski: „[...] jednogłośnie zrodziła się myśl nowego pogrzebu i złożenia relikwii tych w odpowiedniej im, królewskiej trumnie”. Wcześniej Aleksander Ziembowski wykonał wierną kopię insygniów królewskich, które następnie złożono w skarbcu katedralnym na Wawelu. Kości królewskie i oryginały regaliów umieszczono w nowej miedzianej trumnie, którą złożono w grobowcu. Obok niej w drewnianej skrzynce umieszczono resztki dawnej trumny oraz pergaminowy protokół z otwarcia grobu zamknięty w metalowej

puszcze Uroczysty pogrzeb odbył się 8 VII 1869 r., przy udziale rzeszy Polaków ze wszystkich zaborów. Była to wielka manifestacja patriotyczna, wyrażająca nadzieję na odrodzenie rozbitej Ojczyzny. Istotne było to, że szczątki wielkiego króla wydobyto na światło dzienne w momencie największej duchowej zapaści społeczeństwa polskiego, pięć lat po stłumieniu powstania styczniowego. W okresie, kiedy zaborcy w sposób bezwzględny przystąpili do wynarodowienia Polaków, w ramach rusyfikacji i germanizacji. Postać Kazimierza Wielkiego stała się tematem licznych obrazów i grafik, a także dzieł literackich.

Jan Matejko posiadając dokładne rysunki czaszki Kazimierza Wielkiego odtworzył wygląd głowy królewskiej. Już pod koniec życia, w 1893 r. wykonał na tej podstawie portret króla, który chyba można uważać za najbardziej wiarygodny z istniejących do tego czasu. Rysunkowej rekonstrukcji Matejki nie można traktować jako niezawodny punkt odniesienia. Krakowski artysta starał się odtworzyć tylko główne zarysy twarzy. Znając i studiując anatomię ludzkiego ciała mamy prawo przyjąć, iż malarz mógł trafnie domyśleć się wielu szczegółów anatomicznych. Matejko przedstawia nam głowę króla o pochylonym do tyłu czole i wypukłej potylicy, ostro zarysowanych łukach brwiowych, wystającej do przodu szczęce górnej, wydatnym, orlim nosie i twarzy raczej wąskiej. Rekonstrukcja ta uchwyciła pewne rysy fizjonomii króla, potwierdzone przez inne przekazy ikonograficzne w powiązaniu z lakonicznym opisem Długosza.

Literatura:

J. Buszko, *Uroczystości Kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970.

M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*, KAW, Kraków 1987.

J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, rozdz. I, *W poszukiwaniu portretu*.

KAZIMIERZ WIELKI

– bohater na miarę naszych czasów*



Pieczęć majestatyczna Kazimierza Wielkiego, 1358, M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, s. 514

30 kwietnia 2010 r. mija 700 lat od dnia, w którym w Kowalu na Kujawach przyszedł na świat najmłodszy syn Władysława Łokietka i jego żony Jadwigi, córki księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. W odróżnieniu od dwóch starszych braci (Stefana i Władysława), których imiona nawiązywały do tradycji dynastii Arpadów, urodzony 30 kwietnia 1310 r. syn otrzymał polskie dynastyczne imię Kazimierz, odziedziczone po protoplaście kujawskiej linii Piastów Kazimierzu Konradowicu. Łokietkowy syn, wbrew etymologii swojego imienia, okazał się być zdecydowanie bardziej królem-budowniczym niż wojownikiem, a przy tym należał do grona najwybitniejszych monarchów europejskich XIV stulecia. Na podkreślenie zasługuje fakt, że był jedynym królem polskim, którego potomność na trwałe obdarzyła przydomkiem *Wielki*, przy czym już jemu współcześni mieli świadomość ogromu dokonań monarszych porównując go do biblijnego króla Salomona i wskazując, że „rządził [...] powierzonym mu przez Boga królestwem i narodem dzielnie i z pożytkiem”.

Nasuwa się jednak od razu pytanie. Czy warto dzisiaj w XXI wieku pielęgnować pamięć o dokonaniach jakiegoś średniowiecznego monarchy i w sposób szczególny czcić jego rocznicę urodzin, choćby nawet tak wyjątkową? Czy pamięć o tak odległych czasach może zawierać w sobie użyteczne dla nas przesłanie? Postaram się dzisiaj Państwu w ogromnym skrócie przedstawić pewną część królewskich dokonań i podjąć próbę odpowiedzi na postawione pytania.

Koncentrował się będę na działalności króla Kazimierza na polu



Srebrny grosz Kazimierza Wielkiego. Fot. M. Studnicki, *Historia Polski*, Biblioteka Gazety Wyborczej, t. 1, s. 167

modernizacji państwa, która pozwoliła Polsce zmniejszyć w znaczący sposób dystans cywilizacyjny dzielący ją od państw Europy Zachodniej. Jednak na początku chciałbym zwrócić uwagę na to, że bez mądrej, ambitnej, lecz obliczonej na realizację celów możliwych do osiągnięcia, polityki zagranicznej i bez niewątpliwej iskry geniuszu dyplomatycznego monarchy, wspieranego przez grono wykształconych na zagranicznych uniwersytetach intelektualistów, nie byłoby może czego reformować, bo uwikłane w dalsze wojny królestwo mogło kolejnych konfrontacji zbrojnych po prostu nie przetrzymać. Toteż trzeba podkreślić, iż król Kazimierz potrafił ułożyć sobie dobre stosunki z sąsiadami, a przede wszystkim z państwem Zakonu Krzyżackiego w Prusach (traktat kaliski w 1343 r.) i rządzonym przez wybitnych Luksemburgów Królestwem Czech (zjazd w Wyszegradzie w 1335 i pokój w Namysłowie w 1348 r.). A chociaż był zmuszony zrezygnować z pretensji do wielu terytoriów należących dawniej do Królestwa

Polskiego, to przecież rozszerzył znacznie odziedziczone po ojcu państwo, przede wszystkim dzięki temu, że na drodze militarnej i dyplomatycznej udało mu się wyjść zwycięsko z międzynarodowej rywalizacji o Ruś Halicką (1340–1366). Można więc bez cienia przesady powiedzieć, że szczególnie w pierwszych latach rządów Kazimierza III, zanim dokonał on znaczącego wzmocnienia państwa, Królestwo Polskie było przede wszystkim bronione przez mądrze wynegocjowane i zawarte traktaty pokojowe i sojusze.

Choć sukcesy na polu polityki zagranicznej ostatniego Piasta na tronie polskim były bardzo znaczące, to w świadomości historycznej Polaków zapisał się on słusznie jako wielki reformator państwa. Działalność króla na tym polu objęła szereg istotnych dla funkcjonowania królestwa i życia jego mieszkańców obszarów, takich jak administracja, finanse, wojskowość, prawodawstwo, a także zorganizowaną na bezprecedensową skalę akcję kolonizacyjną. Była to działalność ukie-

runkowana na wzmocnienie władzy centralnej i unifikację niedawno zjednoczonego państwa, co w lapidarny sposób oddaje dodana przez królewskich prawników do petytów wielkopolskich formuła: *jeden władca, jedno prawo, jedna moneta w całym królestwie*.

Apogeum wysiłków związanych z centralizacją władzy w odrodzonej monarchii piastowskiej przypada właśnie na okres rządów Kazimierza, który kontynuował zresztą w tym wypadku politykę swojego ojca. Wysiłki te były związane z reformą administracji zarządu terytorialnego i doprowadziły do istotnych zmian w polskiej hierarchii urzędniczej. Król doceniał też kwestie finansowe. Za jego czasów nastąpiło powiększenie i uporządkowanie dóbr królewskich, a polityka monetarna (reforma groszowa) i skarbowa monarchy polskiego doprowadziła do wzrostu dochodów królewskich, które w dobrych latach oscylowały wokół jednej tony złota rocznie.

Konsekwentnie realizowany przez monarchę program przebudowy państwa objął także zagadnienia prawne. Trzeba tu wskazać przede wszystkim na ogłoszenie w formie pisanej zwyczajowego polskiego prawa ziemskiego oraz stworzenie podstaw do jego unifikacji w skali całego kraju.

Władca uporządkował także sprawy związane z obronnością kraju. Służyły temu jasno określone powinności związane z obowiązkiem służby wojskowej oraz zmiany organizacyjne w armii, gdzie wprowadzono system chorągiewny. Ponadto monarcha własnym kosztem budował kamienno-ceglane zamki, a ponad dwadzieścia kilka miast zostało otoczonych murami obronnymi. I nie ma tu większego znaczenia, czy przytoczymy opinię kronikarzy, według których tych zamków było ponad 50, czy też będziemy się trzymać ustaleń współczesnych badaczy twierdzących, że tylko niespełna 40. I tak trzeba stwierdzić, że rozmach tego przedsięwzięcia przewyższał wszystko, co w tej mierze dokonali jego poprzednicy i następcy na tronie polskim.

Działalność ta była skorelowana z ożywionym ruchem kolonizacyjnym i przemianami urbanistycznymi. Przy większości twierdz królewskich, stanowiących lokalne centrum władzy, funkcjonowało miasto lokacyjne będące zapleczem gospodarczym dla danej warowni. Zamek był zatem z jednej strony symbolem prestiżu urzędujących w nim namiestników króla, z drugiej zaś jako centrum administracyjne dóbr królewskich i lokalny ośrodek władzy, spełniał bardzo ważną rolę w porządkowaniu domeny monarszej i systemu politycznego państwa.

„Za czasów tego króla, w lasach, gajach i dąbrowach tyle założono wsi i miast, ile bodaj nie powstało kiedy indziej w Królestwie Polskim”.

Ta opinia zapisana wkrótce po śmierci Kazimierza Wielkiego przez anonimowego autora *Kroniki katedralnej krakowskiej* dobrze oddaje skalę i wyjątkowość przemian gospodarczych w Polsce w okresie rządów ostatniego Piasta na tronie polskim. Zachowały się bowiem z tego czasu setki przywilejów lokacyjnych dla wsi i miast wystawionych przez króla, lub za jego zgodą, przez prywatnych właścicieli dóbr, a także pokaźna liczba wzmianek o przywilejach zaginionych. Podkreślić też trzeba, że akcja osadnicza obejmowała niejednokrotnie tereny nadgraniczne, a wiele miejscowości założono na tzw. „surowym korzeniu”.

Szacunkowe obliczenia mówią o lokacji na prawie niemieckim w czasach króla Kazimierza III około 100 miast, z czego większość stanowiły miasta królewskie. Szczególne rozmiary proces urbanizacji przybrał w Małopolsce, gdzie zrealizowano prawie 70% wszystkich lokacji miejskich i gdzie liczba miast uległa potrojeniu. Miasta lokowano jednak również, zarówno w dobrach królewskich, jak i prywatnych, w Wielkopolsce i na Kujawach, a także na świeżo przyłączonych do Królestwa Polskiego ziemiach ruskich. Ogólnie liczba ośrodków miejskich w całym państwie uległa w tym czasie podwojeniu. Wśród miejscowości obdarzonych wówczas prawem miejskim bezpośrednio przez króla były m. in. takie ośrodki jak: Kazimierz i Kleparz (obecnie dzielnice Krakowa), Myślenice, Bydgoszcz, Lwów czy Wieliczka. Monarsze przywileje zezwalające na lokację miast w dobrach prywatnych dotyczyły natomiast m. in.: Rzeszowa, Strzelna czy Koronowa.

Dopełnieniem działalności monarchy na polu przebudowy wewnętrznej kraju i wzmocnienia autorytetu władcy było założenie w roku 1364 uniwersytetu w Krakowie. Składająca się z trzech wydziałów uczelnia rozpoczęła pomyślnie działalność jeszcze za życia króla Kazimierza. I chociaż już wkrótce po jego śmierci przestała funkcjonować, to ten stan letargu trwał tylko do roku 1400, gdy na trwale przywrócono ją do życia.

Działalność Kazimierza III zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i polityki zagranicznej miała ogromny wpływ na zmianę pozycji monarchii piastowskiej na arenie międzynarodowej. Widocznym tego znakiem był zjazd krakowski, który odbył się w roku 1364. O ile w początkowym okresie panowania Kazimierza sprawy dotyczące Polski (spory polsko-krzyżackie, roszczenia królów czeskich do tronu polskiego) były przedmiotem rozstrzygnięć międzynarodowych arbitrów, teraz to pan Wawelu stał się arbitrem rozstrzygającym spór czesko-węgierski i ratującym Europę Środkową przed wojną dynastyczną.

Powróćmy na koniec do postawionego na początku mojej wypo-

wiedzi pytania o to, co może z tego wszystkiego wyczytać współczesny Polak. Otóż przede wszystkim, że historia Polski to nie tylko pasmo klęsk, porażek i niemożności, lecz są w dziejach kraju postacie i okresy, które można w najlepszy sposób scharakteryzować używając takich słów jak **pomyślność**, **rozwój** czy wreszcie **sukces**. Moim zdaniem najtrafniej podsumował rządy Kazimierza III biograf tego króla, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzy Wyrozumski, który jakże słusznie zauważył, że było to **panowanie wykorzystanych szans**. I to jest moim zdaniem najważniejsze przesłanie dla naszego pokolenia od lat mozolnie, ale przecież z wieloma sukcesami, modernizującego kraj. W tym kontekście niemal legendarne dokonania króla Kazimierza III stanowić mogą wyjątkowo atrakcyjny punkt odniesienia dla współczesnego Polaka.

* Tekst wygłoszony w czasie spotkania członków Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z Panem Prezydentem Lechem Kaczyńskim w Warszawie 4 marca 2010 roku.



Polska za Kazimierza III Wielkiego, M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, s. 513



Janusz Polaczek (Przemyśl)

Wzgórze Zamkowe w Przemyślu (X-XVIII w.)

Ciekawą nie tylko dla historyków architektury historię przemyskiego zamku, dziś zwanego „Kazimierzowskim”, zacząć należy od chociaż skrótowego omówienia istniejącego wcześniej w tym samym miejscu drewnianego grodu¹.

Według najbardziej prawdopodobnej hipotezy, najstarszy gród² na obecnym Wzgórzu Zamkowym mógł zostać założony już po połowie X wieku, przez Czechów władających znacznymi połaciami późniejszej Małopolski, zamieszkiwanej wtedy przez plemię Lędzian o zachodnio-słowiańskim rodowodzie³. Można też domniemywać, że we wczesnych latach siedemdziesiątych X stulecia Przemyśl znalazł się w orbicie władzy czeskich Przemyślidów. Tłumaczyłoby to jego nazwę, tak bardzo

¹ Najpełniejsze studium na temat zamku przemyskiego ogłosił w początku lat sześćdziesiątych XX w. Józef T. Frazik, *Dzieje zamku przemyskiego od XVI do XX wieku*, [w:], *Sztuka Przemyśla i ziemi przemyskiej. Zbiór studiów*, pod red. M. Dłutek i J. Kowalczyka, Przemyśl 2004, s. 54 – 57, (pierwotnie: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, R. III, 1963). Mimo że od tego czasu obiektem tym zajmowali się różni badacze, to zasadnicze jego ustalenia (wyjąwszy może kwestie archeologiczne) nie uległy znacznym weryfikacjom. Również i niniejsze opracowanie opiera się w kwestiach architektonicznych na ustaleniach tego autora.

² Rozważane jest też alternatywne położenie najstarszego przemyskiego grodu na Wzgórzu Trzech Krzyży w obrębie dzisiejszego parku zamkowego. Jednakże zidentyfikowane tam niedawno pozostałości fortyfikacji drewniano-ziemnych są nadal zbyt słabo rozpoznane, by cokolwiek definitywnie w tej sprawie wyrokować.

³ G. Labuda, *Polska, Czechy, i Ruś w kraju Lędzian w drugiej połowie X wieku*, „Rocznik Przemyski”, t. XXIV-XXV, 1988, s. 275-294. Tam omówienie innych poglądów.

Wzgórze Zamkowe w Przemyślu (X-XVIII w.)

kojarzącą się z tą dynastią⁴. Nie wyklucza to wszakże zaznaczających się tu jednocześnie wpływów Mieszka I, inaczej mówiąc funkcjonowania tu swego rodzaju polsko-czeskiego kondominium, wynikającego ze ścisłego i trwającego do roku 977, czyli do śmierci Dobrawy, sojuszu tych państw⁵. Wysoką rangę Przemyśla, przede wszystkim zaś - grodu na wzgórzu zamkowym, w państwie pierwszych Piastów w kontekście stosunków polsko-czeskich uznaje także Andrzej Buko, nieco inaczej jednak ją tłumacząc. Twierdzi bowiem, że wobec rywalizacji pomiędzy Piastami i czeskimi Przemyślidami w Małopolsce, z której początkowo zwycięsko wyszli Czesi, zdobywając panowanie w Krakowie, dla Piastów koniecznym stało się znalezienie innego obszaru – punktu wyjścia do dalszej ekspansji ich państwa. Źródła archeologiczne zdają się wskazywać, że rola ta przypadła okolicom dzisiejszego Sandomierza, ale kolejnymi, peryferyjnymi, ośrodkami władzy Mieszka I mogły się stać: Lublin i Przemyśl. Oznaczałoby to, że najstarszy piastowski gród na Wzgórzu Zamkowym powstał jeszcze przed końcem X wieku. W świetle tej hipotezy nie można nawet wykluczyć datowania na ten sam okres odkrytych tam pozostałości budowli kamiennych⁶. Zaś legendarnym Grodom Czerwieńskim w tym kontekście pozostawałaby co najwyżej funkcja ufortyfikowanych strażnic nadgranicznych w ramach systemu obronnego pogranicza polsko-ruskiego, daleka wszakże od charakteru ośrodka grodowo-miejskiego. Taka właśnie grodowo-miejska funkcja niewątpliwie przypadła wczesnopiastowskiemu Przemyślowi. Rozmach jego fortyfikacji, a w jeszcze większym stopniu kamiennych budowli rezydencjonalno-sakralnych, stanowił widomy znak potęgi piastowskiego państwa i triumfu zachodniego chrześcijaństwa⁷.

⁴ Stoi to w zgodzie z przytaczanymi przez Jana Długosza, a w ślad za nim przez Bielskiego i Kromera, legendami o założeniu Przemyśla przez księcia Przemysława. Szerzej na ten temat A. Kunysz, F. Persowski, *Przemyśl w starożytności i średniowieczu*, Rzeszów 1968, passim.

⁵ A. Koperski, *Początki osadnictwa słowiańskiego i rozwój wczesnośredniowiecznego Przemyśla*, [w:] *Dzieje Przemyśla*, t. I, *Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne*, cz. II, *Analiza źródeł i synteza*, pod red. A. Koperskiego, Przemyśl 2004, s. 96-97. Tamże przedstawione zostały nie cytowane tutaj poglądy ukraińskich historyków i archeologów. Poglądy badaczy ukraińskich referują również Z. Pianowski, M. Proksa, *Najstarsze budowle Przemyśla. Badania archeologiczno-architektoniczne do roku 2006*, Rzeszów 2008, s. 19-22.

⁶ A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2006, s. 178 – 181.

⁷ A. Buko, op. cit., s. 180.

Usytuowanie w Przemyślu peryferyjno-granicznego ośrodka monarchii wczesnopiastowskiej uczynić zeń musiało nie lada kęsek dla wschodniego sąsiada. Rychło chciwym okiem spojrział nań władca Rusi Włodzimierz I. Słynny Nestor⁸, autor kroniki obejmującej całość wczesnych dziejów Rusi⁹ – *Powieści wriemiennych let* pod datą 981 (czyli Roku 6489 wg org. zapisu) zanotował: *Poszedł [książę kijowski] Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich, Przemyśl, Czewień i inne [...]*¹⁰. Jego zwierzchność nad Przemyślem nie trwała jednak długo. Pod koniec drugiego dziesięciolecia wieku XI (może w roku 1018, w trakcie powrotu z wyprawy na Kijów) wojska Bolesława Chrobrego odbijają Przemyśl, z powrotem ustanawiając w nim polskie panowanie¹¹. Jeśli nie z czasów Mieszka I (o czym wspominałem wcześniej), to najpewniej z tego okresu „bolesławowego” dziejów Przemyśla pochodzą mogą, odkryte w latach sześćdziesiątych XX w. na Wzgórzu Zamkowym, fundamenty monumentalnej przedromańskiej architektury: rotundy z ukośną apsydą oraz złączonego z nią prostokątnego palatium¹². Prócz tego w obrębie wałów drewniano-ziemnych z wieżą w narożniku

⁸ Autor kroniki Nestor żył na przełomie XI i XII wieku i od lat siedemdziesiątych był mnichem ławry (klasztoru) peczerskiej w Kijowie. Uważany jest za współautora pierwszego wykładu dziejów Rusi *Powieści wriemiennych let* (dat. 1113), F. Sielicki, *Powieść minionych lat*, Wrocław 1968, s. 17 i nn.

⁹ Należy zaznaczyć, że kronika Nestora w części powstała ze scalenia wcześniejszych fragmentarycznych kronik (ihumenów Iwana i Nikona), luźnych zapisów – np. z tablic kalendarzowych przekazów ustnych.

¹⁰ *W leto 6489/ 981 r. ide Wołodymer k Lacham i zaja hrady ich Peremyszl, Czerven i iny hrady*. Tłumaczenie polskie za: *Powieść minionych lat*, przekład i opracowanie F. Sielicki, Wrocław 1999, s. 65. Występuje ona również pod inną nazwą, jako: *Powieść Nestora*, stosowaną dopiero od XVII wieku. Pełny tytuł zaś brzmi w polskim przekładzie: *Oto powieść minionych lat Nestora, mnicha monasteru Teodozowego pieczerskiego, skąd się wywodzi kraj ruski, kto w Kijowie pierwszy zaczął władać i jak powstał kraj ruski*. Wśród badaczy analizujących tekst Nestora pojawił się pogląd, że nazwa Peremyszl nie musi się koniecznie odnosić do Przemyśla. W grę może wchodzić również Peremil nad Styrem. Z kolei, jak przypuszczają badacze, pod nazwą Czerveń mógł kryć się gród w dzisiejszej wsi Czermno koło Tyszowic. Wątpliwości były również podnoszone w kwestii interpretacji określenia Lachy. Mogło się ono bowiem odnosić – jak przyjmuje większość badaczy – do Lachów – Polan, ale nie można wykluczyć, że dotyczyło ono Łędzian, J. Skrzypek, *Studia nad pierwotnym pograniczem polsko-ruskim w rejonie Wołynia i grodów czerwieńskich*, Warszawa 1962, passim.

¹¹ Niewykluczone, że gród przemyski był zdobywany nie przez Bolesława Chrobrego, a jego syna – późniejszego króla Mieszka II. A. Żaki, *Przemyśl w czasach Bolesława Chrobrego i Mieszka II*, „Rocznik Przemyski”, t. XLI, z. 2, *Archeologia*, s. 145-156. Opis w *Powieści minionych lat...*, s. 112, 113.

¹² Za takim, tj. ok. 1018 r., datowaniem opowiadają się na podstawie dotychczasowych badań, Z. Pianowski, M. Proksa, op. cit., s. 38.



Pozostałości preromańskiej rotundy i monasterium na Wzgórzu Zamkowym

południowo-zachodnim, znajdowało się kilkanaście chat o konstrukcji zrębowej. Wielkość obszaru ówczesnego grodu oceniana jest na jeden hektar, czyli stosunkowo dużo w odniesieniu do kształtującej się osady miejskiej, której obszar przypuszczalnie wynosił niewiele ponad siedem hektarów¹³. Czyłoby to z Przemyśla drugi co do wielkości gród w ówczesnej Małopolsce.

Według najnowszych badań Zbigniewa Pianowskiego¹⁴ wnętrze rotundy wyposażone było w obszerną drewnianą emporę, podpartą czterema kolumnami i czterema filarami przyściennymi. Natomiast kwadratowe w przekroju filary w palatium podtrzymujące strop dzieliły jego wnętrze na dwie kondygnacje. Na górnej kondygnacji znajdowała się przypuszczalnie właściwa aula czyli sala reprezentacyjna, zaś część dolna – jeśli nie służyła za skład (*cellarium*) – mieściła salę rycerską (mieszkania dla wojów).

Wzniesienie tego zespołu z pewnością podyktowane było też chęcią podkreślenia faktu przynależności Przemyśla do monarchii polskiej i kultury łańskiejskiej. Dowodem na takie postrzeganie budowli jest jej zburzenie przez Rusinów rychło po zajęciu grodu. Rezydencje monarsze, podobnie jak insygnia, stanowiły bowiem część szeroko rozu-

¹³ A. Żaki, op. cit., s. 150, 151. Dla porównania obszar ówczesnego Krakowa zawierał się w przedziale wielkości pomiędzy dziesięcioma a trzydziestoma hektarami.

¹⁴ Z. Pianowski, *Badania palatium przedromańskiego w Przemyślu w roku 2003*, „Rocznik Przemyski”, t. XL, z. 2, *Archeologia*, s. 145; idem, *Kontynuacja badań palatium przedromańskiego w Przemyślu w roku 2005*, „Rocznik Przemyski”, t. XLII, 2006, z. 2, *Archeologia*, s. 117-122. Zob. też: E. Sosnowska, *Rotunda i palatium na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu w świetle badań z lat 1982 – 1985*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXXVII, 1992, z. 1, s. 55-61; Z. Pianowski, M. Proksa, op. cit., s. 16-46.

mianej symboliki władzy. W tym zaś wypadku, obiekt architektoniczny tak charakterystyczny dla ośrodków administracyjnych państwa gnieźnieńskiego, ale unikalny na terenie Małopolski wschodniej, w sposób symboliczny mógł wyznaczać wschodnią rubież ówczesnej Polski¹⁵.

W 1031 r. przemyski gród znowu zostaje zagarnięty przez Rusinów, tym razem prowadzonych przez kniazia Jarosława¹⁶. Doceniając strategiczne położenie Przemyśla, książę kijowski postanowił uczynić z niego jeden z wysuniętych na zachód ośrodków administracyjnych swego państwa. Zamyśl ten został urzeczywistniony tylko częściowo i dopiero w pewnej dopiero perspektywie czasowej. Od roku 1087 źródła poświadczają bowiem istnienie na przemyskim wzgórzu zamkowym centrum administracyjnego odrębnego ruskiego księstwa, zależnego jednak od książąt halickich i włodzimierskich¹⁷. Po śmierci Mściława Wielkiego w roku 1132, Ruś Kijowska rozpadła się zresztą na kilkanaście rywalizujących ze sobą księstw. Najazd Mongołów w 1240/1241 r., w wyniku którego ucierpiał również przemyski gród, dopełnił reszty. Spowodował on upadek Kijowa jako centrum politycznego. W wyniku czego nastąpił wzrost znaczenia lokalnych ośrodków władzy książęcej, jak Włodzimierz i Halicz, w których orbicie pozostawało tzw. księstwo przemy-

¹⁵Dodajmy jeszcze, że podwójny charakter funkcji takich zespołów architektonicznych (u nas w najbardziej zbliżonej postaci istniały takie w Gieczu i Lednicy) można uznać za analogię do karolińskich kompleksów budowli monarszych. Tam wyrażających dwoisty charakter władzy cesarskiej, jak np. Akwizgran, czy późniejsze, ottońskie architektoniczne realizacje tej idei. Niewykluczone, że ówczesnym zwyczajem rangę tej przedromańskiej przemyskiej rotundy jako świątyni chrześcijańskiej podniosło wkrótce przywiezienie z terenu Cesarstwa (Kolonii) przez grupę zaproszonych tu kolonistów niemieckich świętych relikwii: św. Urszuli i św. Gereona. Sugeruje to A. Żaki, op. cit., s. 150, powołując się na tysiącletnią jego zdaniem tradycję zanotowaną przez Mieczysława Orłowicza, zadziwiająca jeśli chodzi o szczegóły, o których znajomość trudno podejrzewać historyków z przełomu XIX i XX wieku. Oto fragment tekstu Orłowicza, *Illustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Lwów 1917, s. 16: *Osadników niemieckich sprowadził tu Bolesław Chrobry w r. 1018 z okolic Kolonii; przywieźli oni stamtąd relikwie św. Urszuli i św. Gereona, przechowywane dotychczas w katedrze, obnoszone w czasie procesji w dzień św. Marka. Kolonistom tym przypisuje się założenie nieistniejących już dziś winnic na Winnej Górze.*

¹⁶W cytowanej już *Powieści minionych lat...*, s. 117, znajdujemy zapis: *Roku 6539 [1031]. Jarosław i Mściław zebrali wojów mnogich, poszli na Lachów i zajęli Grody Czerwieńskie znowu, i spustoszyli ziemię lachą, i mnóstwo Lachów przywieźli [...].*

¹⁷Jako ośrodek administracyjny gród przemyski stoi wtedy wyżej od Czerwienia czy Bełza, które wtedy nie były stolicami udzielnych księstw. Jednocześnie zaznaczyć należy, że w następnych stuleciach, tj. wieku XII i XIII, Przemyśl nie zawsze takim ośrodkiem pozostawał. Z tzw. *Księgi Rogera* można nawet wnioskować o czasowej podległości władców tego grodu księciu sandomierskiemu, T. Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie w świetle „Księgi Rogera” geografa arabskiego [...]*, t. I, Kraków 1945, s. 138.

skie. Dla Przemyśla oznaczało to bardziej dynamiczny rozwój. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa panujący tu w latach 1092 – 1124 ks. Wołodar Rościławowicz, ufundował na terenie przemyskiego grodu kamienną cerkiew p.w. Najświętszej Maryi Panny i św. Jana, której później przez wiele lat przypisana była rola katedry prawosławnej¹⁸.

Jeśli wierzyć zapiskom kronikarskim, aż do XIV wieku ze strony polskiej bywały podejmowane tylko nieliczne próby zbrojnego odzyskania Przemyśla. Najpoważniejsza miała ponoć miejsce około roku 1071, czyli za panowania Bolesława Śmiałego. Długosz opisujący po wiekach to wydarzenie zwracał uwagę, że *było to w tym czasie duże miasto [...], zaopatrzone na wypadek wojny, otoczone także gębkami rowami i wysokimi wałami, a nadto rzeką San, która opływa miasto od strony północnej [...]* zatem jego zdobycie było rzeczą trudną, gdyż *bronilo go świetne położenie i wiele wież [...]*¹⁹. Ta rzekoma zaciętość Bolesława oblegającego przemyski „zamek” na niewiele jednak się zdała, albowiem w roku 1087 poświadczona jest w nim władza Ruryka Rościławowicza.

W strefie wpływów polskich (i jednocześnie węgierskich) ziemia halicka, w tym także Przemyśl, ponownie znalazły się dopiero w 1264 r., gdy zmarł Daniel Halicki – władca Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Jednakże formalnie upomniał się o nie dopiero Kazimierz Wielki po śmierci Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, ostatniego księcia halickiego²⁰. Legalność jego żądań gwarantowało wcześniejsze porozumienie z ruskim kniazem, czyniące go jego spadkobiercą. Wpierw konieczne było przełamanie oporu starosty Detki, a potem stoczenie długiej wojny z Litwinami i Węgrami. Niedługo po odzyskaniu Przemyśla, co ostatecznie nastąpiło w 1340 roku, w miejscu drewnianego

¹⁸Źródła archiwalne poświadczają istnienie tej cerkwi dopiero w roku 1220. Według ustaleń archeologów mierzyła ona 22,5 m długości i 18 m szerokości, zaś od wschodu jej trzy krótkie nawy zakończone były apsydami. Nic dziwnego, że dla lokalnych historyków stwarzało to pokusę, by w pozostałościach cerkwi widzieć fragmenty jakiejś zapomnianej romańskiej bazyliki. Nie ulega jednak wątpliwości, że jej konstrukcja – czterofilarowa, nawiązywała przede wszystkim do typowych założeń cerkiewnych na Rusi. Ta, tzw. cerkiew Wołodara, przetrwała do wczesnych lat siedemdziesiątych wieku XV, stając się w międzyczasie pierwszą katedrą łacińską (od roku 1412). Przypuszcza się, że w krypcie świątyni znajdowały się groby feudałów, w tym samego księcia Wołodara – fundatora cerkwi. A. Koperski, op. cit., s. 130. Także wokół świątyni istniał cmentarz, założony tam zgodnie z ówczesnym zwyczajem grzebania wiernych.

¹⁹J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. III, ks. IV*, Warszawa 1969, s. 121, 122, zob. też: L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 96, 97.

²⁰Został on otruty w następstwie sporu z bojarami.

grodu z polecenia królewskiego został wzniesiony murowany gotycki zamek - jedna z najwyższych tego typu fundacji królewskich na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej²¹. Choć wzmianki o zamku kazimierzowskim w Przemyślu znalazły się nawet w Kronice diecezjalnej krakowskiej (potocznie kojarzonej z dziełem Janka z Czarnkowa), to świadectwa odnośnie jego pierwotnego wyglądu są szczątkowe. Prócz fundamentów czworobocznej baszty południowej i (może) fragmentów bramy wjazdowej z gotyckim ostrołukiem w przejeździe, tudzież pewnych partii kurtyny północno-wschodniej²², przebudowy, pożary i zniszczenia wojenne (zwłaszcza te powstałe w czasie najazdu tureckiego w roku 1498) nie oszczędziły prawie niczego. Mimo tego Michał Proksa przypuszcza, że pierwszy zamek w Przemyślu należałoby zaliczyć do nizinnej (!) typu czworokątnych zamków kazimierzowskich z pojedynczą narożną wieżą.

Jedynym pewnikiem odnośnie zamku kazimierzowskiego wydaje się wszakże zwracająca uwagę jego forma poświadczona przez Długosza, który zanotował: *Przemyśl [...] znakomitszy biskupią stolicą, zamkiem i kościołem w zamku z ciosowego kamienia[...]*²³. Jaśniejsze wyobrażenie (dzięki inwentarzowi z 1553 r.) możemy mieć dopiero o późniejszym, basztowo-bastejowym²⁴ czworobocznym zamku o regularnym narysie, zaopatrzonym w dwukondygnacyjną bramę wjazdową i masywne kurtyny wyposażone w hurdylice²⁵. Został on wybudowany (czy przekształcony z poprzedniego) w latach 1514 – 1553 na polecenie

²¹M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej (połowa XIV w. – połowa XVII w.) w świetle badań archeologiczno-architektonicznych i źródeł pisanych*, Przemyśl 1994, s. 73–74; R. Trawka, *Zamek Sobień jako ośrodek administracyjno-rezydencjonalny rodziny Kmitów*, „Kresy Południowo-Wschodnie” t. II, 2004, z. 1, *Historia i tradycja*, s. 15–39, tu s. 28 i nn.

²²M. Proksa, *Studia nad zamkami dworami ziemi przemyskiej. Od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemyśl 2001, s. 26.

²³J. Długosz, *Dzieje Polski*, Kraków 1867, t. I, s. 43.

²⁴Uwidacznia się w tym względzie pewna różnica opinii pomiędzy J. T. Frazikiem a J. Bogdanowskim. O ile pierwszy w „zamku Kmity” widzi już założenie bastejowe, o tyle drugi z autorów przyporządkowuje go jeszcze do systemów basztowych, konkretnie do zamków o układzie baszt w typie wieżowym, J. T. Frazik, op. cit., s. 39; J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa 1996, s. 78.

²⁵Zważywszy na przeciętne koszty budowy zamku, szacowane w XVI wieku na 12000 grzywien, należałoby zamek przemyski uznać za jedną z najważniejszych inwestycji królewskich w tej części Polski, J. Szymczak, *Koszty murowanego budownictwa obronowego w Polsce do XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXVI, 1988, nr 2, s. 271, 272.

Zygmunta Starego pod nadzorem ówczesnego starosty przemyskiego Piotra Kmity²⁶, stąd określanego jako „zamek Kmity”.

Jest wielce prawdopodobne, że to nowe ukształtowanie zamku przemyskiego pomyślane zostało jako jeden z istotnych elementów, zakrojonego na szeroką skalę, królewskiego programu modernizacji punktów obronnych na południowo-wschodnich rubieżach państwa polskiego. W przypadku Przemyśla program ten skorelowany był z modernizacją fortyfikacji miejskich. W nowej postaci murowana część przemyskiego zamku zajmowała, tak jak poprzednio, południowo-wschodnią część wzgórza. Wjeżdżało się do niej traktem biegnącym od bramy Grodzkiej poprzez tzw. przygródek, a następnie przez most nad fosą. Działem wypełniały obiekty mieszkalne i gospodarcze murowane i drewniane, takie jak: szopa na działa i moździerze, magazyn żywności, piekarnia oraz studnia. Okrągła baszta północna, wykorzystywana na więzienie, miała trzy kondygnacje, podobnie jak (zapewne) wschodnia. Baszta południowa z kolei, czworokątna u podstawy, mogła się wznosić na wysokość czterech kondygnacji i spełniała rolę prochowni. Właśnie pomiędzy tą wieżą a basztą zachodnią stały dwa budynki, w tym najważniejszy – przewidywany na rezydencję królewską²⁷. Do zamku przylegał wspomniany półkolisty przygródek (część gospodarcza ze stajniami, wozownią, warsztatem kołodziejskim i łaźnią), otoczona drewnianym parkanem (*tynem*) z dwiema drewnianymi basztami i bramą wjazdową z 1522 r. Od co najmniej XVI wieku gospodarze zamku, jakby antycypując późniejszą jego funkcję jako części parku miejskiego, zakładali w pobliżu ogrody, łąki i winnice (przekształcone potem na sady śliwkowe).

Zdaniem badaczy, zwłaszcza Józefa T. Frazika, „zamkowi Kmity” przysługuje istotne miejsce w historii architektury obronnej południowo-wschodnich ziem Korony. W sposób modelowy zastosowano w nim nowoczesny system fortyfikacyjny – zapowiadający pojawienie się klasycznych założeń bastejowych, których innowacyjność polegała na skoncentrowaniu stanowisk ogniowych w narożnych, masywnych, przysadzistych bastejach. Jednak w przypadku zamku przemyskiego

²⁶Piotr Kmity (Sobieński, Sobiński) z Wiśnicza herbu Szreniawa (1477-1553), późniejszy marszałek wielki koronny, był wybitnym mecenasem sztuki. M.in. rozbudował i bogato wyposażał swój zamek w Wiśniczu. Jednak jego zasługi przy przebudowie zamku przemyskiego są przez niektórych badaczy kwestionowane, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, s. 97–100 (H. Kowalska).

²⁷Taki obraz XVI-wiecznego zamku rekonstruuje M. Proksa, *Studia...*, s. 34–38, opierając się na ówczesnych inwentarzach, przede wszystkim sporządzonym w roku 1553 oraz archeologicznych badaniach terenowych.

można co najwyżej mówić o przypominających basteje przysadzistych basztach²⁸. Ich kondygnacje zaopatrzone były w strzelnice dla broni palnej, nie wspominając już o płaskich dachach, traktowanych jako mogące się nawzajem wspomagać artyleryjskie platformy ogniowe. W Polsce taki system umocnień upowszechniał się dopiero w dobie Renesansu. Zamek przemyski, pionierski pod tym względem przynajmniej w tej części Polski, szybko stał się wzorem dla okolicznych warowni: Węgiełki, Kormanicy i Krasiczyna²⁹.

Zamkowi w takiej postaci przypisana została istotna rola w systemie fortyfikacyjnym Przemyśla zmodernizowanym za panowania Stefana Batorego³⁰. Mógł stanowić nie tylko ostatni punkt oporu i miejsce schronienia ludności, ale także służyć za dogodne stanowisko wsparcia ogniowego zagrożonych odcinków murów miejskich. Właściwie przysposobiona do oblężenia warownia sprostała ciężkim próbom, jak oblężenia przez Szwedów w 1656 r. oraz przez żołnierzy Jerzego II Rakoczego i wspomagających go Kozaków w roku następnym³¹. Na kanwie tego ostatniego wydarzenia narodziła się legenda cudownego ocalenia Przemyśla za sprawą niesionych w procesji relikwii św. Wincentego. Dziś wiemy, że więcej niżli cudownych mocy było w tym splotu wydarzeń natury polityczno-militarnej, działalności marszałka wielkiego koronnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego czy hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego, a także zapobiegliwości w przygotowaniach do oblężenia. Nade wszystko pomógł sowity okup wypłacony przez oblężonych³².

Ponadto w XVII w. Przemyśl wraz z sąsiednimi fortecami, takimi jak

²⁸ W XVII w. znacznie je podwyższono.

²⁹ Ewentualnym innym, pionierskim przedsięwzięciem fortyfikacyjnym, znajdującym odzwierciedlenie w ówczesnym budownictwie obronnym Kresów południowo-wschodnich, mógł być zamek w nieodległych Laszkach Murowanych. Jeśli oczywiście przyjąć za uzasadnione jego wczesne datowanie. Starał się to ostatnio wykazać M. Proksa, *Studia...*, s. 106, 107.

³⁰ Zastosowane wówczas zostały budowle obronne charakterystyczne dla systemu bastejowego, konkretnie zaś układ bastei murowanych, przyjmujący postać mieszaną z probastionem czyli tzw. *puntone*, J. Bogdanowski, *Architektura obronna...*, s. 104.

³¹ A. Borcz, *Przemyśl 1656 – 1657*, Warszawa 2006, s. 95–145–157.

³² Najwyraźniej jednak oblężenia te nadwyrężyły cały system obronny miasta, skoro w latach 1658–1659 sejmik wiszeński musiał poważnie się zająć odbudową i modernizacją jego fortyfikacji. Kosztami prac mieli zostać obciążeni pospołu magistrat i Żydzi, dodatkowych środków miały również dostarczyć podatki nałożone na kamienne szlacheckie w mieście, a nawet dochody z czopowego, B. Dybaś, *Fortece w Rzeczypospolitej. Studium z dziejów fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 221–225.

Lwów, Zamość, Rzeszów, Łańcut i Sieniawa, tworzył jedną z kolejnych linii obronnych osłaniających Rzeczpospolitą z innej niż w czasie potopu strony, mianowicie od południowego-wschodu³³.

Inna funkcja, jaką spełniał w tym i późniejszym czasie zamek, wiązała się ze sprawowaniem władzy państwowej. Otóż, część murowanych zabudowań przylegających do kurtyny południowo-wschodniej i południowo-zachodniej stanowiło siedzibę starosty i – okazjonalnie – rezydencję królewską³⁴. Owo przemyskie starostwo grodowe obejmowało rozległy obszar, a do kompetencji zarządzających nim urzędników należało m.in. rozporządzanie dochodami królewskimi, obrona grodu, organizacja zjazdów przedsejmikowych, sądownictwo grodzkie oraz ziemskie i co za tym idzie egzekucja wyroków w sprawach karnych³⁵. W budynku bramnym, na wyższej kondygnacji, mieściło się archiwum grodzkie. Starostowie wywodzący się zwykle z możliwych rodów na zamku zjawiali się z rzadka – głównie z okazji tzw. *roków sądowych*. Na co dzień urzędował tam wicestarosta, mieszkał tu także burgrabia i co oczywiste, towarzysząca mu służba. Stacjonowała też załoga wojskowa³⁶.

Walory obronne przemyskiego *castrum* i jego funkcje jako siedziby władzy próbowano pogodzić w trakcie przebudowy prowadzonej w latach 1616 – 1631 przez starostę, hrabiego Marcina Krasickiego³⁷, postrzeganego przez mieszczan jako *wyniosłego magnata, kosztem*

³³ B. Dybaś, op. cit., s. 82–84. Stąd też należy mówić, że Przemyśl wraz z wymienionymi twierdzami był częścią systemu twierdz broniących dostępu w głąb Rzeczypospolitej. W mniejszym zakresie fortyfikacje Przemyśla, Łańcuta, Rzeszowa i Sieniawy zagradzały ważną strategicznie drogę przez tzw. bramę przemyską, J. Bogdanowski, *Fortyfikacje łańcuckie na tle małopolskiej sztuki obronnej*, Łańcut 1996, passim.

³⁴ *Królem polskim, przebywającym bądź to w przejeździe, bądź też przez dłuższy czas w Przemyślu, służył zamek za mieszkanie; - a nawet i rodziny królewskie czasami tu przez czas dłuższy przebywały* – pisał L. Hauser, op. cit., s. 155. Podług tradycji w jego murach gościli: Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk (szczególnie uroczyste podejmowano go tu w roku 1485), Jan Olbracht i Stefan Batory. Nie można też wykluczyć pobytu Zygmunta III Wazy goszczącego w 1608 roku w pobliskim Krasieczynie czy Jana III i Augusta II, o których wiemy, że rezydowali w równie niedalekim Jaworowie, M. Orłowicz, op. cit., s. 53.

³⁵ J. Motylewicz, *Spółeczeństwo Przemyśla w XVI i XVII wieku*, Rzeszów 2005, s. 140.

³⁶ Ibidem, s. 140.

³⁷ Marcin Krasicki herbu Rogala (1574 – 1631), dzięki licznym fundacjom zasłynął też jako mecenas sztuki. Prócz odbudowy zamku przemyskiego, przebudował zamek w Krasieczynie (1598–1631) czyniąc z niego czołową polską rezydencję doby manieryzmu. Jego fundacjami są też kościół Karmelitów Bosych w Przemyślu i kościół św. Marcina w Krasieczynie.

interesów miasta dbającego o własne fundacje³⁸. Za służącą zaspokojeniu własnej próżności inwestycję uważana była zwłaszcza prowadzona przez niego modernizacja zamku przemyskiego. Przebudowa ta miała uczynić z zamku nie tyle najświetniejszą fortecę, co przekształcić go w przepyszną rezydencję. Stąd właśnie bliskie analogie w wyglądzie dekoracyjnych manierystycznych attyk, nadbudowywanych przez niego baszt z zamkiem krasicyńskim – jego gniazdem rodowym. Wznoszony przez Krasickiego przy kurtynie północno-wschodniej zamku w Przemyślu nowy budynek mieszkalny z krużgankami niewątpliwie został pomyślany jako pierwszy etap obudowy całości dziedzińca – też na wzór Krasicyzna – międzywieżowymi traktami mieszkalnymi. Niestety, to ambitne przedsięwzięcie Marcina Krasickiego, będące w istocie ostatnią w czasach przedrozbiorowych poważną próbą modernizacji zamku przemyskiego, nie zostało nigdy ukończone. Po śmierci Krasickiego, określanego jako *Il magnifico* swej rodziny³⁹, zamek zaczął stopniowo popadać w ruinę. Było zresztą w tym coś symptomatycznego. Zamki starościńskie, chociaż z reguły stanowiły dożywotnie nadania magnatów, w XVII wieku nie były już modernizowane⁴⁰. Brak dobrego gospodarza, a zwłaszcza powodowany ciągłymi wojnami, postępujący kryzys Rzeczypospolitej nie pozostały bez wpływu na stan przemyskiego zamku. Na nic się nawet nie zdało wyznaczenie przez Sejm w roku 1667 komisji z udziałem starosty Marcina Madalińskiego dla ustalenia sposobu poprawy walorów obronnych zamku, podobnie jak wydane w roku 1678 polecenie uczynienia tego samego Marcinowi Kąckiemu. Plany te, powodowane wzrastającym zagrożeniem tureckim, pozostawały li tylko na papierze.

W połowie wieku XVIII – co poświadcza spisany w roku 1765 inwentarz – praktycznie nie istniało już drewniane podgrodzie przy zamku. W pierwszej połowie tegoż stulecia dewastacji uległy też baszty: południowa i zachodnia oraz kurtyna między nimi. Od lat nie remontowany zamek sprawiał wrażenie na tyle przykre, że stał się aż źródłem inspiracji dla wielkiego poety polskiego Oświecenia, późniejszego biskupa, a przez pewien czas kanonika przemyskiego, Ignacego Krasickiego. Trudno nie skojarzyć, często dziś cytowanego, fragmentu pieśni I „*Monachomachii*” z narzucającym się z lektury innych źródeł obrazem ówczesnego stanu przemyskiego zamku:

W mieście, ponieważ zbiór pustek tak zowiem,

³⁸Szczegółowo omawia tę kwestię Jerzy Motylewicz, op. cit., s. 142, 143.

³⁹Tak określał go np. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005, s. 475.

⁴⁰A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962, s. 22.

*W godnym siedlisku i chłopa, i Żyda;
W mieście - gród, ziemstwo trzymało albowie
Stare zamczysko, pustoty ohyda* – [podkreśl. J. P.].⁴¹

Nie sposób jednak zaznaczyć, że wcale nie lepszy obraz przedstawiały inne zamki starościńskie w Rzeczypospolitej doby saskiej⁴².

Chylący się ku kompletnej ruinie przemyski zamek zaczęto porządkować dopiero w latach 1759 – 1762, a więc w czasach, kiedy – przynajmniej formalnie – urząd tutejszego starosty piastował Stanisław Antoni Poniatowski, panujący później jako Stanisław August⁴³. Objęcie przez niego starostwa przemyskiego można uznać za etap kariery politycznej przyszłego monarchy. On sam jednak nie przywiązywał większej uwagi do kontaktu z lokalną społecznością, nad którą przyszło mu sprawować władzę, chociażby sądowniczą. Wyręczał się urzędnikami niższej rangi. W sprawach mogących przynieść intratę majątkową, np. dotyczących ekonomii przemyskiej, skutecznie zastępował go ojciec Stanisław Poniatowski – kasztelan krakowski. Fakt, że jego syn zbyt nie kwapił się do odwiedzin zamku przemyskiego nie wynikał li tylko z zaabsorbowania innymi ważniejszymi sprawami. Ogólnie jest bowiem znany jego - człowieka obytego z najprzedniejszymi paryskimi salonami – stosunek do zaściankowej szlachty i prowincji, którą postrzegał jako zacofaną w ogóle. Z drugiej strony przyszły król zdawał sobie sprawę ze znaczenia ochrony zabytków przeszłości, więc nawet z daleka prawdziwie mógł się zainteresować pracami na zamku przemyskim, korespondencyjnie wydając polecenia w tej sprawie podstarościeму Józefowi Lewickiemu. Ten zaś, starając się jak najlepiej gospodarzyć szczupłymi środkami, zdawał mu – również listownie – sprawozdania z postępu w remontach.

Dzięki temu właśnie za czasów, kiedy to nominalnie Stanisław Antoni Poniatowski sprawował urząd starosty przemyskiego, zreperowany został między innymi parterowy, kryty gontem, budynek łączący basztę północną i wschodnią. W końcu Józef Lewicki mógł napisać do przebywającego z dala od swej formalnej siedziby starosty, że:

⁴¹I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, wstęp i oprac. Z. Goliński, Wrocław 1976, s. 5.

⁴²Stąd obok Przemyśla w obrazie nakreślonym piórem Krasickiego doszukiwano się aluzji również do innych miejscowości, np. Płocka, Sandomierza, Słonina, a nawet Springboru na Warmii. Określenie gród użyte przez Krasickiego musiało się jednak odnosić do zamków królewskich w Koronie i na Litwie, I. Krasicki, op. cit., s. XXI-XXV (omówienie Z. Golińskiego).

⁴³Kwestie te rozważa J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta. Stanisław August Poniatowski 1732 – 1764*, Kraków 1935, passim.

Zamek przemyski co do murów, dachów, podłóg jest zupełnie skończony, można przyznać, że porządnie. Jedna tylko brama jeszcze nie renowowana, na której były archiwa, w izbach sądowych i innych okien tylko brakuje [...]»⁴⁴.

Cytowany list Lewickiego do Poniatowskiego zdaje się zatem potwierdzać opinię Józefa T. Frazika, że z tego okresu pochodzi nowy mur południowo-zachodni, przesunięty o około 10 m w kierunku dziedzińca (w stosunku do wcześniejszego założenia)⁴⁵. W wyniku jego budowy zmniejszyła się powierzchnia dziedzińca, a na zewnątrz pozostały resztki dawnych baszt południowej i zachodniej oraz – łączącej je – kurtyny, które najprawdopodobniej w tym samym czasie zniwelowano. Możliwe, że pochodzącego z tej rozbiórki materiału użyto do wzniesienia wspomnianego muru. Ponadto z tego samego pisma wynika dbałość starosty o uporządkowanie spraw wiążących się z administracją sądowniczą, której ośrodkiem zamek przemyski pozostawał aż do rozbiorów (urząd starosty rząd austriacki zniósł w roku 1773).

Wraz z rozbiorami skończyły się jednak dzieje przemyskiego zamku nie tylko jako obiektu obronnego, ale również jako ośrodka władzy państwowej (zwłaszcza sądowniczej). W czasach austriackich planowano jego przebudowę na więzienie, ale właściwym jego przeznaczeniem okazała się służba na rzecz przemyskiej kultury. Taką bowiem funkcję zamek „Kazimierzowski” w Przemyślu spełnia od wielu dziesięcioleci. Ostatnio jako siedziba Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK.



Renesansowy zamek przemyski

⁴⁴Cyt za: J. Fac, *Kto kocha króla Stasia?. Rządy starościńskie Stanisława Augusta Poniatowskiego w Przemyślu*, „Nasz Przemyśl”, 2007, nr 4, s. 4.

⁴⁵ J. T. Frazik, op. cit., s. 43.



Ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski (Stalowa Wola)

Zamek Kazimierza Wielkiego w Przyszowie koło Stalowej Woli

Przyszów, zwany ongiś „Królewskim”, w czasach zaś galicyjskich „Kameralnym”, utrwalił się w literaturze dzięki zamkowi istniejącemu tam w okresie przedrozbiorowym oraz ośrodkowi wydobywającemu rudy.

Zamek został zbudowany przez Kazimierza Wielkiego. Popularne ujęcia encyklopedyczne takie jak „Zamki w Polsce” autorstwa Bohdana Guerquina czy „Leksykon zamków w Polsce” jedynie sygnalizują jego dzieje. Wszystko jednak, co dotąd opublikowano na temat kazimierzowskiego obiektu, posiada charakter epizodyczny, nie wyczerpujący bogatych, prawie czterowiekowych dziejów owego zamku. Przetrwiał on bowiem do połowy XVIII stulecia. W ciągu tego okresu uległ różnym zmianom architektonicznym i funkcjonalnym. Niniejszy zwięzły artykuł ma na celu ukazanie jednej z luk w historiografii, zwłaszcza południowej Sandomierszczyzny.

Przyszów obecnie leży w gminie Bojanów, powiecie stalowowolskim, województwie podkarpackim, około 9 km na południowy zachód od Stalowej Woli. Obecnie jest to mocno rozczłonkowana wieś, usytuowana w sąsiedztwie średniego spływu rzeki Łęgu.

* * *

Nie ma wątpliwości, iż zamek przyszowski został wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego. Zaświadcza o tym sławetny historyk Jan Długosz pisząc: *Przyszów, wieś w parafii Charzowice [Charzewice] stanowi własność prześwieczonego króla polskiego, tam [znajduje się] królewski dwór [curia regia] z wieżą, wymurowany przez Kazimierza III króla polskiego z powodu królewskich polowań*. Sławetny kronikarz podsumowując panowanie Kazimierza Wielkiego wymienił zamek przyszowski w gronie fundowanych przez tego monarchę. Gwoli ścisłości należy nadmienić, iż w „Kronice katedralnej krakowskiej”, wydanej w XIX w. jako część „Kroniki” Janka z Czarnkowa, nie wspomina się o tej budowli, podobnie jak o paru innych.

Przytoczony fragment z „Księgi uposażeń diecezji krakowskiej” pomija szereg innych okoliczności nieodzownych do poznania pełnej historii tego miejsca, np. dlaczego został usadowiony w głębi puszczy niemal na całkowitym odludziu, oddalonym prawie o 12 km od macierzystej wsi kościelnej, oraz jaki był pierwotny cel jego budowy? Współcześni historycy pragnący rozwikłać te zagadki odwołują się do późniejszych zapisów archiwalnych, które określają dwór ten jako „zajazd myśliwski”, tak jak uczynił to J. Długosz. Wiadomo, iż przyjeżdżał tutaj wielokrotnie król Władysław Jagiełło dla „zabawiania się łowami”. Ze słów krakowskiego kanonika nie możemy zbyt wiele dowiedzieć się o początkach tego obiektu i jego wyglądzie. Raczej jesteśmy zdani na przypuszczenia. Była to niewielka budowla składająca się prawdopodobnie z murewanej wieży i drewnianego domu mieszkalnego, otoczonych parkanem i mokradłami zapewniającymi pełne bezpieczeństwo.

W zajeździe myśliwskim kilkupiętrowa, murewana wieża była zupełnie zbędna. W tamtych czasach tego rodzaju spiętrzone budowle były atrybutem zdecydowanie przemawiającym za obronnością takowego obiektu. Z kolei inny historyk regionalista twierdził, że zamek ten został wzniesiony w celu nadzorowania i ochrony szlaku handlowego, który przebiegał znaną Morza Czarnego wzdłuż doliny Sanu do Sandomierza, gdzie rozdzielał się na północ w kierunku Torunia i na zachód przez Kraków do Wrocławia.

Archeolodzy i mediewiści potwierdzają istnienie takowego traktu handlowego zwanego traktem „toruńsko-ruskim”. Wzdłuż niego znajdowały się nad dolnym Sanem komory celne w Górzycach, Turbi, Racławicach i Kopkach. Jednakże średniowieczny Przyszów był oddalony około 10 km w linii prostej na zachód od Sanu, co przy ówczesnym

dużym zabagnieniu terenu nie mogło zapewnić stałej kontroli nad przejeżdżającymi tamtędy kupcami. Zatem okoliczność ta nie mogła stanowić pierwotnego motywu usadowienia w Przyszowie murewanego zamku.

Jak wiadomo, król Kazimierz Wielki wznosząc i fortyfikując miasta i zamki, kierował się przede wszystkim obronnością jednoczącego się wówczas kraju po wiekowym jego rozdrobieniu dzielnicowym. Jedną z głównych akcji tego rodzaju zabezpieczeń państwa od zewnątrz było stworzenie rozległego systemu fortyfikacyjnego, który jak się później okazało, spełniał skutecznie swe zadanie przez kilka następnych pokoleń. Sandomierskie przeżywało wówczas szczególne zagrożenie ze strony Rusi i Litwy. Południowo-wschodnia granica państwa kształtowała się aż do 1340 r. niemal w linii prostej od Janowa Lubelskiego aż do Sokołowa Małopolskiego, przekraczając San pomiędzy Kopkami i Krzeszowem. Poza nią rozciągała się Ruś Halicka. Tak więc gród Sandomierz, była stolica udzielnego księstwa, leżał oddalony od ówczesnej granicy państwa zaledwie 40–50 km. Wprawdzie Kazimierz Wielki objął we wspomnianym roku Ruś Halicką, ale fakt ten naraził go na szereg uciążliwych wojen z książętami i bojarami ruskimi, Tatarami i Litwą, podczas których ludna i bogata ziemia sandomierska znalazła się kilkakrotnie, także i później, w bezpośrednim zagrożeniu od wymienionych nieprzyjaciół.

Już pod koniec stycznia 1341 r. wezwani przez książąt ruskich Tatarzy, dążąc po osi Lubaczów, Krzeszów, prawym pobrzeżem Sanu pustoszyli kraj aż do Zawichostu. Dalszy pochód hordy powstrzymało nad Wisłą rycerstwo polskie pod wodzą samego króla, zmuszając ją do zmiany kierunku marszu. W kilka lat potem dotarli w rejon dolnego Sanu dwie wyprawy Litwinów: w sierpniu 1350 r. przedostał się spod Chetma w okolice Krzeszowa wydzielony oddział litewski, łupiąc i niszcząc wszystko po drodze. W połowie zaś września 1353 r. posunęli się Litwini pod Zawichost, „siejąc wokół spustoszenie”. Przytoczone zdarzenia dowodzą, jak duże zagrożenie istniało w tamtym czasie od wschodu dla okolic Sandomierza.

Pomimo zbyt późnego ustalenia się południowo-wschodniej granicy państwa, król zaczął przygotowywać dwie strategiczne linie obrony: dalekowschodnią na obszarze przyłączonych ziem ruskich oraz nadsańską. W wyniku realizacji tej drugiej linii nastąpiło ufortyfikowanie Krosna, Sanoka, Przemyśla, Lubaczowa oraz Włodzimierza Wołyńskiego. Do tego właśnie drugiego kompleksu południowo-wschodnich umocnień zaliczał się niewątpliwie także i Przyszów.

Podkreślić jednak trzeba, że omawiany tu obiekt nie był zamkiem obronnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale mógł służyć za schronienie dla mieszkańców Nadsania na wypadek napadu nieprzyjaciela. Jest to wniosek bardzo oczywisty, lecz trudny do przyjęcia albowiem zamek był usadowiony w głębi puszczy, w miejscu mocno zabagnionym i otoczonym rozlewiskiem rzeki Łęg. Jeszcze w połowie XVI w., jak zaświadcza lustracja dóbr królewskich, wsie były bardzo oddalone od zamku.

Położenie w puszczy wskazuje od początku raczej na charakter królewskiej rezydencji myśliwskiej. Ślady tej funkcji są widoczne we wspomnianej szesnastowiecznej lustracji. Przy owej rezydencji nie było wsi ani też folwarku. Nie było także chłopów, natomiast odnajdujemy cztery osoby zajmujące się łowiectwem i kolejną, czuwającą nad gospodarką leśną. Rodzaj powinności i charakter ludności związanej z zamkiem wskazuje na jego przeznaczenie.

Oдноśnie czasu budowy snuć można jedynie domysły, gdyż nie zachowały się odpowiednie przekazy źródłowe. Podjęcie prac w Przyszowie nie wyprzedziło przebudowy zamku sandomierskiego, gdyż tutejszy obiekt odgrywał drugorzędną rolę. Pomysł wzniesienia jego w głębi puszczy mógł zrodzić się już w 1341 r. po zniszczeniu regionu dolnoszańskiego przez hordę tatarską. Zapewne ugruntowały go późniejsze najazdy Litwinów w latach 1350 i 1353. Zakończenie zaś prac budowlanych nastąpiło najprawdopodobniej jeszcze przed rokiem 1357, tj. przed ustaleniem się granicy królestwa od strony południowo-wschodniej, dzięki czemu zostało w dużej mierze zażegnane niebezpieczeństwo napaści z tego kierunku. Niebawem, bo już 31 VIII 1358 r., bawił w Przyszowie król Kazimierz Wielki w otoczeniu Ottona z Pilczy, Jana Pakosławica z Rzeszowa, Jana Tarnowskiego i kilku innych dostojnych gości. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż w otoczeniu monarchy znaleźli się rycerze, niemający żadnych godności.

Ostatni z Piastów w Przyszowie gościł dziesięć lat później. I tym razem otoczenie władcy składało się głównie z grona rycerzy niepiastujących jeszcze żadnych godności. Jedynie Borzyj z Ninkowa pełnił funkcje wojskiego lubelskiego, a także Przeclaw z Chmielowa był zastępcą wielkorządcy sandomierskiego. Ten ostatni był przy boku króla niejako urzędowo, dbał bowiem o należyte ugoszczenie monarchy.

Władysław Jagiełło był stałym bywalcem na zamczku przyszowskim. W ciągu długiego, bo bez mała półwiecznego panowania możemy stwierdzić aż szesnaście jego pobytów. Pierwszy raz źródła odno-

towały go w 1389 r. potem był trzykrotnie począwszy od 1393 r. Zjawił się także w roku bitwy grunwaldzkiej, a od 1412 r. pojawiał się corocznie do 1416 r. Kolejne wizyty składał co dwa, trzy lata począwszy od 1418 r., a ostatni raz zjawił się w 1434 r. W tym ostatnim okresie mury zamkowe gościły monarchę sześć razy. Król musiał mieć powody do tak licznych odwiedzin odludnego miejsca. Długosz na kartach swojej kroniki dość jasno określił cel tych pobytów – łowy. W lutym 1410 r. król w Przyszowie przeprowadził kilkudniowe, wielkie polowanie na leśną zwierzynę. Efektem tego było zapiekowanie mięsa w beczkach i wysłanie pięćdziesięciu ich sztuk do Płocka z przeznaczeniem na wyżywienie armii ciągnącej na wojnę z Krzyżakami. W głuszy Puszczy Sandomierskiej, z dala od doradców i wielkiej polityki monarcha mógł odpocząć, oddać się ulubionym zajęciom. Dlatego nawet rozbudował zamek, przydając do wspomnianej wieży znacznie obszerniejszą przybudówkę z podpiwniczeniem w celu należytego magazynowania ubitej dziczyzny. Zamek został przebudowany tak, aby pomieścić całą świtę króla – rozebrano wieżę i dobudowano nową część mieszkalną.

Nie wiemy czy następnii władcy równie chętnie przebywali w Przyszowie. Jeszcze w 1448 r. bawił tutaj Kazimierz Jagiellończyk. Król przybył specjalnie z Sandomierza tylko i wyłącznie w celu polowania. Później on, a także jego synowie chyba nie bywali tutaj. Ich itineraria nie wykazują pobytów w tej leśnej głuszy. Jedynie jeszcze Stefan Batory jawił się w Przyszowie w 1578, 1582 i 1585 r.

Dokładne opisy tejże budowli pochodzą dopiero z drugiej połowy XVI w. oraz z pierwszej ćwierci następnego. W międzyczasie pierwotna architektura jego uległa dużym zmianom na skutek przebudowy. Sugerują ją późniejsze protokoły lustracyjne. W 1611 r. zanotowano, że na terenie zamkowym istniały trzy różne obiekty murowane, z których żaden nie posiadał już wieży. O dwóch najstarszych napisano: *Naprzeciwo [trzeciego obiektu murowanego, aktualnie zamieszkałego] jest także budowanie murowane, ale pusto leży. W nim izb dwie, piwnic dwie. Obok tego zamku jest budowanie starą gliną lepioną. W tym budowaniu wszystko: komory, kuchnia [z] ogniskiem glinianym. Skoro więc budowała gliną lepioną stanowiła część pierwotną, czyli kazimierzowską, więc podpiwniczony obiekt był wtórną przybudówką najprawdopodobniej z czasów króla Władysława Jagiełły. Zatem pierwotna wieża znajdowała się pośrodku pomiędzy tymi budowlami. Z analizy późniejszych lustracji wynika również, że jeszcze w drugiej połowie XVI stulecia istniała także druga jej kondygnacja na wysokości pierwszego piętra. Znajdowało się*

ono właśnie na pograniczu obu najstarszych budowli. Wówczas była to komora wielka, sklepiasta, zwana skarbnicą. Dojście do niej stanowiły schody umieszczone na zewnątrz gmachów. Ostatecznie pozostaje tajemnicą, ile pięter liczyła wieża przyszowskiego zamku w początkowej fazie swego istnienia. Jest pewne, że w czasie późniejszych przebudowań górne partie wieży uległy rozbiórce na materiał.

Można przywołać kilka najważniejszych dat z historii zamku. Około 1540 r. w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa ze strony Tatarów, hetman wielki koronny Jan Tarnowski będący także starostą sandomierskim, w którego gestii był zamek, postanowił z dużym rozmachem wzmocnić fortyfikacje zamku przyszowskiego. Powstała wtedy głęboka fosa i drewniana brama wjazdowa z mostem. Całość wraz z obszernym przedzamczem składała się z 20 budynków w tym kościoła, browaru, piekarni, stajni i arsenału. Większość z nich była drewniana bądź murowana z drewnianą nadbudową. Cały obszar zamkowy zajmował ponad 2 ha. Na terenie tym można wydzielić tzw. zamek górny, prawdopodobnie na planie czworoboku oraz zamek średni. Do rezydencji przylegało przedzamcze będące gospodarczym zapleczem. Podczas niewielkich badań sondażowych w północnej części terenu



Współczesna rekonstrukcja zabudowy wzgórze zamkowego w Pryszowie z czasów Władysława Jagiełły (rekonstrukcja współczesna wg art. R. Zielińskiego)

zamkowego odkryto cegły gotyckie, ceramikę i 6 piwnic. W 1554 r. dokumenty wspominają o kaplicy w zamku ufundowanej przez Jana Tarnowskiego. Rezydował tutaj na stałe ksiądz, który równocześnie pełnił funkcję pisarza. Uposażony był dochodami ze starostwa sandomierskiego. Zamkiem zarządzał burgrabia, którym w 1546 r. był niejaki Jan Szucki. Oprócz nich w skład służby zamkowej wchodził klucznik i kucharka. Po krótkim okresie od upadku zamku, w 1610 r. przystąpiono do częściowej jego odbudowy. Postawiono nową piętrową wieżę i most wjazdowy Czternaście lat później zamek zniszczyły luźne oddziały tatarskie zapuszczające się w te okolice. Od tej pory nieremontowany powoli niszczał. W czasie potopu szwedzkiego zamek był zdobywany i plądrowany przez Szwedów, uległ już prawie całkowitej ruinie. Właścicielami zostali ponownie Tarnowscy, choć z innej tzw. starszej linii. Przed rokiem 1690 na zamku prowadzono bliżej nieznanne prace remontowe. Około 1740 r. Pryszów przeszedł w ręce Lubomirskich. Z zamku pozostały tylko dwie ściany głównego budynku. Zostały one wykorzystane jako budulec ufundowanego przez Jerzego Ignacego Lubomirskiego w 1752 r. klasztoru ojców Kapucynów w Rozwadowie (obecnie część Stalowej Woli).

Obecnie mamy nikłe pozostałości po zamku na niewielkim wzgórzu. Prace archeologiczne dałyby pełniejszy obraz dziejów zamku, ale do tej pory nie były prowadzone, jedynie dokonano „archeologicznego zwiadu”, ograniczonego do oględzin terenu i niewielkich prac wykopaliskowych o charakterze sondażowym.

Literatura:

- J. Długosz, *Liber beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 2, Kraków 1864, s. 366.
 J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX–XII, Warszawa 1975–2006.
 W. Gaj-Piotrowski, *Królewski zamek w Pryszowie w rejonie Stalowej Woli – Rozwadowa. Studium z dziejów osadnictwa*, Tuchów – Stalowa Wola 1998.
 A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
 B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, wyd. II 1984, s. 264–265.
 K. Kaczmarek, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964.
 L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, wyd. II 2010, s. 408.
Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565, wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963, s. 136–137.
 A. Marciniak-Kajzer, *Pryszów – zamek królewski, czy „zameczek myśliwski”?*, [w:] *Późnośredniowieczne zamki na terenie dawnego województwa sandomierskiego*, pod red. L. Kajzera, Kielce 2005, s. 109–115.
 J. Rawski, *Wybrane zagadnienia dotyczące lustracji kościelnej w widłach Wisły i Sanu*, Tarnobrzeg 1997.

LEGENDY O KAZIMIERZU WIELKIM i łęczyckim diable Borucie



Zamek królewski w Łęczycy. Fot. Elżbieta Ługiewicz-Łbik

Kazimierz Wielki jechał czterokonną karetką do Łęczycy, usytuowanej pośród szerokich rozlewisk rzeki Bzury. Zmierzchało, kiedy koło Orszewic, leżących na wschód od tego miasta, pojazd zapadł się w błoto, gdyż tuż za wspomnianą wsią rozpoczynały się nadrzeczne bagna łęczyckie. Nocą dworzanie zaczęli szukać ludzi, żeby wóz i konie wyciągnęli. Znaleźli w końcu silnego chłopca imieniem Boruta, który mieszkał przy bocznej, umocnionej kamieniami drodze z Orszewic do Kuchar, wykorzystywanej przez okolicznych wieśniaków do przeganiania owiec i bydła. Boruta wziął linkę i sam, bez niczyjej pomocy, króla razem z karetką i końmi z błota wyciągnął. Zdumiony monarcha zabrał Borutę do karetki, zawiózł do łęczyckiego zamku i tak do niego rzekł: „Po mojej śmierci będziesz tutaj władcą”.

W roku 1950 legendę tę opowiedział Jadwidze Grodzkiej Franciszek Nawrotek z podłęczyckiej wsi Tum, który skończył wtedy 75 lat¹.

Dwukrotnie, w 1957 i 1961 roku, opowieść na ten sam temat snuł znany rzeźbiarz ludowy i gawędziarz z niedalekiego Oraczewa, Ignacy Kamiński (1883–1974 r.). W jego ujęciu rzecz miała się wydarzyć wczesną wiosną w połowie XIV wieku. Król jechał do Łęczycy poszóstną karetką, przy czym za każdym razem Kamiński wyznaczał mu różne drogi podróży: wschodnią, przez Orszewice, jak u Nawrotka, albo północną, po wąskiej grobli, łączącej wieś Topolę z miastem. Tam ciężka karetka zapadła się tak głęboko w bagno, że konie nie dały rady jej wyciągnąć. Noc się zbliżała, władcy zaś spieszo było do kochanki (według określenia Kamińskiego „bokóweczki”), która w łęczyckim zamku niecierpliwie na niego czekała. Straży przybocznej oraz pechowemu woźnicy nakazał więc udać się po pomoc. Woźnica dostrzegł w oddali migające światelko i ruszył przez błota w tamtą stronę. Doszedł do boru, gdzie przy ognisku zastał grupę smolarzy, zwanych w okolicy borutami, bo w borze żyli i smołę z drewna wytapiali. Na wieść o wypadku monarszej karetki jeden z nich wyraził gotowość przyjścia królowi z pomocą. Woźnica powątpiewał, czy w pojedynkę upora się z ciężkim pojazdem, ale pozostali smolarze przekonywali go, że ten wyjątkowo krzepki Boruta, zwany Siłaczem, na pewno sobie z nim poradzi. Gdy przybyli na miejsce, Boruta Siłacz przy użyciu postronka wyciągnął karetkę razem z królem na groblę. W 1957 roku Kamiński wywodził, że Boruta zrobił to sam, bez pomocy wyprzęgniętej szóstki koni, a cztery lata później był zdania, iż wyciągnąwszy z błota konie, uwiązał je konopnym sznurem do karetki, po czym pchnął ją ramieniem od tyłu i wespół z konnym zaprzęgiem osadził z powrotem na grobli.

Jakkolwiek było, król zachwycił się Borutą. Za tak nadzwyczajny wyczyn zabrał go do karetki i zawiózł do łęczyckiego zamku. Tam nadał mu szlachectwo i uczynił zarządcą tejże warowni. Niewiele wody w Bzurze upłynęło, jak zapomniał Boruta, skąd się wywodzi. Lud łęczycki podatkami uciskał, świadczenia większe od nakazanych przez króla wymuszał, a zagarnięte bezprawnie pieniądze w lochach zamkowych odkładał. Kiedy zmarł, pokrzywdzeni ludzie weszli na zamek, aby odzyskać to, co im ukradł, niczego jednak nie znaleźli. Znikło też ciało Boruty. Wkrótce okrzyknięto go diabłem i zaczęto o nim prawić liczne legendy, przypowieści, anegdoty. Z tamtych czasów zachowało

¹ J. Grodzka, *Legendy łęczyckie*, Łódź 1960, s. 28–29.

się przysłowie, które dotąd nie straciło na aktualności: „Nie ma diabła gorszego, niż pan z ubogiego”².

Porównanie różnych wersji tej samej legendy pozwala dostrzec, jak dalece na treść jej przekazu wpłynęły przymioty osobiste obu gawędziarzy, określone ich wykształceniem, zdolnościami krasomówczymi i wyobraźnią. Lakoniczna opowieść Franciszka Nawrotka jawi się w tej konfrontacji jak szkic do wielowątkowej fabuły Ignacego Kamińskiego.

Kazimierz Wielki wielce się dla Łęczycy zasłużył. Na koszt królewskiego skarbu obwarowano ją bowiem miejskimi murami obronnymi, w obrębie których wzniesiono ponadto dwie okazałe budowle gotyckie: królewski zamek starościński oraz klasztor dominikanów³. W Łęczycy król gościł na pewno w 1364 i 1365 roku⁴. Domniemywać wolno, że do legendy o Borucie trafił jako fundator łęczyckiej warowni, gdyż po dzień dzisiejszy stanowi ona ulubioną rezydencję rzezonego czarta.

* * *

Przed nami jeszcze jedna legenda o Kazimierzu Wielkim i łęczyckim diable Borucie, którą w 1959 roku Jadwiga Grodzka usłyszała z ust osiemdziesięcioletniej mieszkanki wsi Chrzastówek, Katarzyny Estal: „Król Kazimierz z łęczyckiego zamku do tumskiego kościoła pod ziemią jechał tunelem. Na Szwedzkiej Górze przeszkadzało, a tera to Boruta wszystkim tam zawiaduje”⁵.

Wieś Tum leży w odległości trzech kilometrów na wschód od miasta. To właśnie tam znajdowała się pierwotna Łęczycza, przeniesiona w XIII wieku na obecne miejsce. Jej ośrodkiem był wczesnośredniowieczny, drewnianoziemny gród obronny, po którym pozostało pierścieniowe grodzisko, zwane przez okolicznych mieszkańców Szwedzką Górą. W pobliżu grodu powstało w XI wieku opactwo benedyktyńskie pod wezwaniem Marii Panny, na miejscu którego postawiono w następnym stuleciu okazałą kolegiatę, najwięk-

² W. Grąbczewski, *Diabeł polski w rzeźbie i legendzie*, Warszawa 1990, s. 19; tenże, *Łęczyckie bajanie o Borucie panie*, Warszawa 1990, s. 20–22.

³ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 287–295; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. L. Kajzer, Warszawa 2001, s. 288–290. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966, s. 182.

⁴ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, „Roczniki Historyczne”, t. 64, 1998, s. 205.

⁵ J. Grodzka, dz. cyt., s. 39.

szą z zachowanych bazylik romańskich na ziemiach polskich⁶.

Król, co oczywiste, nigdy nie jechał trzykilometrowym tunelem z łęczyckiego zamku do tumskiej kolegiaty. Z prawie każdym starym grodziskiem, zamkiem, dworem czy kościołem wiążą się wysane z palca opowieści o przejściach podziemnych, w tym wielokilometrowych tunelach, które, gdyby naprawdę istniały, mogłyby śmiało konkurować z korytarzami nowoczesnych linii metra. Najdłuższy loch, z jakiego korzystała ponoć Esterka, legendarna kochanka Kazimierza Wielkiego, ciągnął się rzekomo z Opoczna do Krakowa⁷. Myślę, że u podstaw tego rodzaju opowieści leżała ludowa fascynacja fenomenem władzy, znajdująca wyraz w naiwnym przekonaniu o nieograniczonych możliwościach, jakie daje rzekomo jej sprawowanie.

Diabeł Boruta występuje w łęczyckich legendach z różnymi przydomkami, określającymi jego wygląd, cechy oraz miejsca, w których ze szczególną mocą objawia swoją aktywność. Mowa w nich zatem o Borucie Kontuszowym, Siłaczku, Sowie, Karmazynie, Wachmistrzu, Strażaku, Borucie Zamkowym, tudzież – co trzeba w tym miejscu specjalnie podkreślić – Borucie Tumskim⁸.



Romańska kolegiata w Tumie pod Łęczycą.
Fot. Elżbieta Ługiewicz-Łbik

⁶ Tamże, s. 7; J. Widawski, dz. cyt., s. 285–287; *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 731–733; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, dz. cyt., cz. 2, Łódź 1970, s. 151–152.

⁷ E. Sulimczyk Swieżawski, *Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego*, wyd. 2, Warszawa 1894, s. 107.

⁸ W. Grąbczewski, *Diabeł...*, s. 13.

Włodarze miast króla Kazimierza Wielkiego z wizytą u Prezydenta RP



Na prośbę Eugeniusza Gołembiewskiego złożoną w imieniu Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego prezydent RP Lech Kaczyński zaprosił w dn. 4 III 2010 r. do pałacu prezydenckiego delegację miast i miejscowości, które swój rodowód i rozwój zawdzięczają właśnie Kazimierzowi Wielkiemu. Samorządowcy, dla których dobrodziejem był Kazimierz Wielki, spotkali się w dniu imienin Kazimierza. Okazją do tego spotkania z prezydentem Lechem Kaczyńskim stała się przypadająca w bieżącym roku 700. rocznica urodzin ostatniego



z rodu Piastów na królewskim tronie. Spotkanie to stanowiło prezydencką część obchodów kazimierzowskiego jubileuszu.

Prezydent Lech Kaczyński w swoim wystąpieniu odniósł się najpierw do idei powołania stowarzyszenia, którą uznał za znakomitą. Następnie w wygłoszonym kilkunastominutowym wystąpieniu przypomniał znaczenie Kazimierza Wielkiego, przede wszystkim jako wielkiego reformatora i budowniczego, który zasłużył się dla Polski jako jej wielki modernizator. Prezydent powiedział, że tradycje te są ze wszech miar godne tego, aby je kontynuowały dzisiejsze samorzady lokalne. Podniósł





przy tej okazji problem bardzo niskich dochodów, zwłaszcza małych samorządów, co utrudnia im pozyskiwanie dotacji unijnych, bo nie mają one w swoich budżetach dość pieniędzy na pokrycie udziału własnego w inwestycjach. Prezydent z wielką troską odniósł się do bardzo niskiej frekwencji wyborczej, która jest wielką bolączką polskiej demokracji.

Drugi mówca – profesor Jacek Maciejewski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy, a jednocześnie przewodniczący Rady Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, w swoim referacie skupił się na sukcesach polityki zewnętrznej i wewnętrznej króla Kazimierza. Stwierdził, że: *Wobec słabości państwa bronił je mądrze wynegocjowanymi i zawartymi traktatami pokojowymi*. Przypomniał też wielkie zasługi króla w zakresie reform: administracji, finansów, wojskowości i prawodawstwa oraz przeprowadzoną na bezprecedensową skalę akcję osadniczą: *Rozmach tego przedsięwzięcia przewyższył wszystko to, co uczynili jego poprzednicy i następcy, bo założył ponad 100 miast i miejscowości*.

Jako ostatni wystąpił Eugeniusz Gołembiewski, prezes Zarządu

Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego i burmistrz Kowala. Stwierdził, że frekwencja w wyborach samorządowych w Kowalu przekracza 60%. Wyraził wdzięczność za zaproszenie przedstawicieli miast kazimierzowskich przez prezydenta stwierdzając, że stowarzyszenie występowało w sprawie jubileuszu do różnych instytucji i nie wszędzie witane było z otwartymi ramionami. Dziękując prezydentowi za „wyprawienie królewskich imienin” zaprosił go do Kowala na królewskie urodziny. W kwestii przyjazdu do Kowala prezydent odniósł się w bezpośredniej rozmowie z burmistrzem i zaraz potem na konferencji prasowej. Stwierdził, że 30 kwietnia do Kowala przyjechać nie może, ale gdyby uroczystości przesunąć o dzień wcześniej, to postara się w Kowalu być. Zły los zrządził jednak inaczej...

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że wśród zaproszonych do Warszawy samorządowców byli gospodarze miast i gmin przeważnie z terenu południowo - wschodniej Polski, bo tam najwięcej król Kazimierz miast założył. Swoich reprezentantów miały m. in. Gorlice, Jasło, Kazimierz nad Wisłą, Lelów, Łańcut, Nowy Korczyn, Sandomierz, Przemyśl, Skawina, Szydłów i Tuchów. Nie brakowało także miast z centralnej części kraju, jak chociażby Bydgoszcy, Chocza, Goliny, Inowłódza, Konina, Koronowa, Kruszwicy, Łęczycy, Opoczna czy Strzel-



na. Najliczniejsza była reprezentacja rodzinnego miasta króla Kazimierza – Kowala.

W kuluarowych rozmowach podjęto wiele ważnych decyzji, dotyczących współpracy i zacieśnienia kontaktów miast kazimierzowskich.

To spotkanie pokazało, że gospodarze mniejszych miast i gmin nie muszą być skazani na niebyt. Mogą połączyć siły i wspólnie osiągać cele, bo przecież nie od dziś wiadomo, że razem można więcej.







Byliśmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej



Dzięki Stowarzyszeniu Miast Króla Kazimierza Wielkiego oraz władzom Kowala, gdzie został zbudowany największy w Polsce pomnik króla Kazimierza Wielkiego, doszło w ostatnim czasie do dwóch niezwykłych wizyt w Parlamencie Rzeczypospolitej.

Pierwsza odbyła się 12 II 2009 r. w Kancelarii Marszałka Sejmu RP, gdzie prezes Stowarzyszenia Eugeniusz Gołembiewski spotkał się z marszałkiem Bronisławem Komorowskim. W spotkaniu uczestniczył poseł ziemi kujawskiej – Marek Wojtkowski oraz Jerzy Smoliński – rzecznik marszałka. Podczas wizyty prezes Stowarzyszenia przedstawił ideę oraz zadania ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Króla Kazi-

mierza Wielkiego, do którego przystąpienie zaproponowano ok. 140 miastom i miejscowościom związanym z królewskimi fundacjami oraz ponad 40 podmiotom (szkoły, hufce i drużyny ZHP), które za patrona mają Kazimierza Wielkiego. Marszałkowi Sejmu została wręczona prośba o ustanowienie przez Parlament roku 2010 – Rokiem Kazimierza Wielkiego. W końcowej części spotkania zaprezentowano także zaawansowanie prac związanych ze wzniesieniem w grodzie Kazimierza Wielkiego jego pomnika.

Druga wizyta odbyła się w dniu 29 IV 2010 r., kiedy to na zaproszenie Marszałka Sejmu delegacja Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego złożona z przedstawicieli Kowala i Łęczycy była świadkiem przyjęcia uroczystej uchwały Sejmu RP w sprawie uczczenia pamięci króla Kazimierza III Wielkiego. Najlepszą formą przedstawienia charakteru tego wydarzenia jest poniższy zapis stenograficzny.

Marszałek (Bronisław Komorowski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci króla Kazimierza Wielkiego w 700. rocznicę Jego urodzin (druk nr 2884).

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie powitać - państwo widzą, że tutaj jest nie tylko bardzo piękny transparent (oklaski), ale również cała grupa osób - przedstawiciele Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego.

Witam serdecznie pana Eugeniusza Gołembiewskiego, burmistrza miasta Kowala (oklaski), w którym urodził się król Kazimierz Wielki.

Witam pana Marka Pieńkowskiego, przewodniczącego rady miasta, a także pozostałych gości.

Proszę państwa, proszę o powstanie z miejsc. Odczytam tekst projektu uchwały.

(zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci króla Kazimierza Wielkiego w 700. rocznicę Jego urodzin. Kazimierz III Wielki, urodzony 30 kwietnia 1310 r. w Kowalu na Kujawach, król Polski w latach 1333 - 1370, był ostatnim władcą z dynastii Piastów, a przy tym jedynym obdarzonym przydomkiem Wielki. Należał do grona najwybitniejszych monarchów europejskich XIV stulecia. Jego wyjątkowy zmysł polityczny, talent dyplomatyczny i organizatorski

pozwołyli na przezwyciężenie bardzo trudnej sytuacji międzynarodowej i postawienie odrodzonego Królestwa Polskiego w rządzie najprężniej rozwijających się państw ówczesnej Europy Środkowej.

Król Kazimierz ułożył sobie dobre stosunki z sąsiadami, wzmocnił i znacznie rozszerzył terytorialnie państwo, dokonując jednocześnie ogromnego wysiłku reformatorskiego w trudnej dziedzinie przebudowy wewnętrznej kraju. To dzięki Jego staraniom powołano w Krakowie pierwszy polski uniwersytet.

We wdzięcznej pamięci narodu po dziś dzień pozostaje wybitnym, sprawiedliwym władcą, za którego czasów dokonał się w Polsce skok cywilizacyjny, co wyraża popularne powiedzenie: zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu panowania króla Kazimierza Wielkiego dla wszechstronnego rozwoju Polski, oddaje hołd Jego pamięci”.

(poseł Artur Górski: Niech żyje monarchia!)



Proponuję przyjąć tekst uchwały przez aklamację.

(burzliwe oklaski)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci króla Kazimierza Wielkiego w 700. rocznicę Jego urodzin.

Dziękuję wszystkim parlamentarzystom. Dziękuję także przedstawicielom Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z całej Polski. To jest duże stowarzyszenie, które na pewno bardzo dba o pamięć o dokonaniach króla Kazimierza Wielkiego.

Warto podkreślić, że przyjęcie tej uchwały nie było sprawą prostą. Dyskusje nad jej treścią trwały przez wiele tygodni. Na ostatnim etapie prac parlamentarnych kontrowersje niektórych postów budził zapis projektu uchwały mówiący o tym, że król Kazimierz Wielki urodził się w Kowalu, bowiem w takich przypadkach podaje się zwykle datę urodzenia, z pominięciem miejsca, w którym to nastąpiło. Władzom miasta zależało natomiast bardzo na tym, aby w uchwale sejmowej znalazł się zapis, że król Kazimierz Wielki urodził się „w Kowalu na Kujawach”. Bardzo pomocni w realizacji wniosku samorządu miasta okazali się nasi parlamentarzyści: Domicela Kopaczewska, Marek Wojtkowski i Łukasz Zbonikowski, senator Andrzej Person, poseł z Krakowa Jerzy Federowicz - wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski.

W kularach sejmowych doszło także do bardzo interesujących wymian poglądów z posłami i senatorami, którzy przyczynili się do podjęcia tak ważnej dla Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego uchwały.

ZEBRANIA STATUTOWE WŁADZ STOWARZYSZENIA

Zebranie Zarządu Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego

z dn. 29 III 2010 r. odbytego w Łęczycy

W zebraniu udział wzięli członkowie Zarządu, Komisja Rewizyjna SMKKW oraz sekretarz Rady Stowarzyszenia. Zebranie prowadził prezes Eugeniusz Gołembiewski. Podczas jego trwania:

- Podkreślono owocne spotkania przedstawicieli władzy miast Kazimierzowskich oraz władz Stowarzyszenia z prezydentem RP – Lechem Kaczyńskim w Pałacu Prezydenckim w dn. 4 III 2010 r. W czasie jego trwania referat wygłosił prof. Jacek Maciejewski – przewodniczący Rady SMKKW oraz głos zabrał Eugeniusz Gołembiewski – prezes SMKKW.
- Z zadowoleniem przyjęto informację, iż Lech Kaczyński – prezydent RP - objął Honorowym Patronatem Uroczystości 700-lecia Urodzin Króla Kazimierza w Kowalu.
- W związku z jubileuszem urodzin Kazimierza Wielkiego zapoznano się z projektem uroczystej uchwały Sejmu RP „W sprawie uczczenia pamięci króla Kazimierza Wielkiego z 700. rocznicę Jego urodzin”, podkreślając, że jest to ważny akt ze strony marszałka Bronisława Komorowskiego, który zaproponuje Sejmowi RP projekt stosownej uchwały.
- Obradujący z dezaprobatą odnieśli się do braku uczczenia okrągłej rocznicy urodzin króla ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Postanowiono wysłać do resortowego ministra stosowne pismo (wraz z zaproszeniem na jubileuszowe uroczystości do Kowala), zaznaczając, że na włączenie się do obchodów nie jest jeszcze za późno.

- Podjęto decyzję, aby odbyć zebranie członków SMKKW w dn. 30 IV 2010 r. w Kowalu. Na jego przebieg winno się złożyć podjęcie uroczystej uchwały czczącej pamięć oraz spuściznę króla Kazimierza Wielkiego oraz przyjęcie sprawozdania z działalności finansowej Stowarzyszenia. Ustalono, że wykonaną przez Mennicę Śląską okolicznościową monetę 700 KAZIMIERZÓW należy rozdysponować między członków SMKKW.

- Postanowiono, że Zarząd SMKKW zleci zaprojektowanie oraz wydrukowanie kart pocztowych z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego, znaczkiem oraz treścią mówiącą o jubileuszu 700-lecia urodzin Kazimierza Wielkiego i zachęcającą do wstąpienia do Stowarzyszenia oraz stosownymi danymi adresowymi.

- Polecono zlecić wykonanie strony www.kazimierz Wielki.pl, która winna zastąpić jej obecną wersję.

- Zapoznano się z kolekcją podarunków „Rex non moritur” zaprojektowaną specjalnie z okazji obchodów 700-lecia urodzin Kazimierza Wielkiego.

Prowadził (-) *Eugeniusz Gołembiewski*

Protokółował (-) *Zdzisław J. Zasada*

Wyniki kontroli finansowej przedłożone przez Komisję Rewizyjną SMKKW

Zarząd przyjął do wiadomości wynik rewizji finansowej Stowarzyszenia. Komisja stwierdziła, że prowadzona dokumentacja finansowa nie budziła żadnych zastrzeżeń, składając tym samym podziękowania Krystynie Pawlak – skarbnikowi oraz Mirosławie Szwejda – prowadzącej księgi finansowe Stowarzyszenia. Z przedłożonych danych wynika, że:

1. Na początku 2009 r. stan środków finansowych wynosił – 977,16.
2. Przychody wyniosły – 21 873,72 w tym: składki członkowskie – 21 060,00; wpłaty za „Zapiski Kazimierzowskie” – 795,00; odsetki bankowe – 18,72.

3. Rozchody wyniosły – 16 899,02 w tym: zakup materiałów i wyposażenia – 11 860,37; umowa o dzieło – 618,00; pozostałe koszty – 4 420,65.

4. Stan środków na koniec 2009 r. wynosił – 4 997,94.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
(-) *Wojciech Rudziński*



Od lewej: Wojciech Rudziński, Andrzej W. Lewandowski, Zdzisław J. Zasada, Lech Łbik, Krystyna Pawlak, Andrzej Borucki, Eugeniusz Gołembiewski, Jacek Rosół, Jerzy Giergielewicz, Marcin Sierakowski

IV Zebranie Członków Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego

odbyte w dn. 30 IV 2010 r. w Kowalu

Zebranie członków Stowarzyszenia wplecione było w cykl imprez związanych z ogólnopolskimi uroczystościami 700-lecia urodzin w Kowalu króla Kazimierza Wielkiego, nad którymi patronat objął świętej pamięci Lech Kaczyński – prezydent PR. W trakcie całoniedziowych imprez miały miejsce: pochód pospólstwa, rycerstwa i dostojęstwa w strojach średniowiecznych połączone z przekazaniem klucza do bram miasta; widowisko plenerowe kowalskiej młodzieży prezentujące przybycie króla Kazimierza do Kowala; uroczysta msza święta; średniowieczny jarmark; turnieje rycerskie; prezentacja rzemiosła średniowiecznego oraz główny element uroczystości - odsłonięcie pomnika Kazimierza Wielkiego i widowisko „Kazimierz Wielki – kantata średniowieczna w 700. rocznicę królewskich urodzin”.

W zebraniu wg listy obecności wzięło udział 52 członków Stowarzyszenia. Zagajenia i powitania członków dokonał Eugeniusz Gołębiewski – prezes Stowarzyszenia, który w trakcie zebrania przedstawił najważniejsze inicjatywy oraz przedsięwzięcia zorganizowane przez Zarząd Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego w okresie 6 VI 2009 - 30 IV 2010 r. (Ich wykaz: www.kazimierzwielki.pl/czlonkow.html).

Zebranie prowadził prof. Jacek Maciejewski. Podczas jego trwania podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr 1/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. z okazji 700. rocznicy urodzin króla Kazimierza Wielkiego

My, członkowie Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu, postanawiamy w dniu dzisiejszym uczcić pamięć 700. rocznicę urodzin Kazimierza Wielkiego.

To właśnie tu w Kowalu na Kujawach przyszedł na świat ostatni z Piastów, syn Łokietka i Jadwigi, który przez 37 lat, od 1333 do 1370 roku, tak mądrze rządził Polską, że jako jedyny w długim poczcie polskich królów otrzymał przydomek Wielki.

Zapisał się On w naszych dziejach jako wielki reformator państwa, głównie w obszarach administracji, finansów, wojskowo-

IV Zebranie Członków Stowarzyszenia Miast króla Kazimierza Wielkiego

ści, prawodawstwa oraz ogromnej akcji kolonizacyjnej. To za jego panowania miała miejsce lokacja prawie 100 nowych miast. Również w dziedzinie edukacji król zapisał się ufundowaniem w 1364 r. Akademii Krakowskiej, będącej najstarszą polską uczelnią wyższą, a jednocześnie jednym z pierwszych uniwersytetów europejskich.

Rządy Króla Kazimierza Wielkiego to dla Polski czas rozkwitu i dobrobytu, który pozwolił w znaczący sposób zmniejszyć dystans cywilizacyjny dzielący nasz kraj od krajów Europy Zachodniej w XIV wieku.

Odsłonięcie pomnika monarchy w Kowalu jest materialnym gestem pamięci, podobnie jak szereg bardzo licznych imprez, konferencji naukowych i popularno-naukowych, konkursów, jakie w roku jubileuszu organizowane są przez grody Kazimierzowskie oraz szkoły i instytucje mające za swojego bohatera Kazimierza Wielkiego.

Najważniejsza jest jednak misja naszego Stowarzyszenia, aby postać Kazimierz Wielkiego była inspiracją dla współczesnych władz państwowych i samorządowych oraz całego młodego pokolenia Polaków. Służyć temu mają wielorakie formy popularyzacji dokonań monarchy oraz poszerzanie wiedzy o tamtych czasach adresowane do różnych grup wiekowych.

Nasza praca dziś się nie kończy. Sprawmy, aby pamięć o Królu Kazimierz Wielkim była zawsze częścią naszej świadomości narodowej.

Prowadzący (-) Jacek Maciejewski

Protokółant (-) Grażyna Snopkowska

Uchwała Nr 2/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie uczczenia ofiar katastrofy lotniczej osób udających się na uroczystości katyńskie

My, członkowie Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu, postanawiamy w dniu dzisiejszym uczcić pamięć tragicznie zmarłych członków delegacji państwowej udającej się na obchody 70. rocznicy mordu katyńskiego.

Z wielkim smutkiem i żalem pożegnaliśmy tragicznie zmarłych, 10 kwietnia 2010 roku, w czasie pełnienia służby dla Ojczyzny, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Lecha Kaczyńskiego i Jego Żonę - Marię Kaczyńską oraz wszystkich innych pasażerów oraz członków załogi prezydenckiego samolotu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wdzięczna pamięć po: Szeffie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Władysławie Stasiaku, Sekretarzu Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Pawle Wypychu, Dyrektorce Biura Kadr i Oznaczeń w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Barbarze Mamińskiej, Zastępcy Dyrektora Biura Prasowego Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Katarzynie Doraczyńskiej i Kapelanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ks. Romanie Idrzejczyku - którzy swoją działalnością oraz obecnością w czasie spotkania z Panem Prezydentem w jego Kancelarii w dniu 4 marca 2010 r., przyczynili się do nadania wysokiej rangi jubileuszowi 700-lecia urodzin króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu na Kujawach.

*„Nie umarł ten, kto w pamięci naszej żyje ...”
Cześć ich pamięci*

Prowadzący (-) Jacek Maciejewski
Protokółant (-) Grażyna Snopkowska

Uchwała Nr 3/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia za okres 6 VI 2009 - 30 IV 2010 roku

My, członkowie Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu, po zapoznaniu się z informacją o działalności Zarządu Stowarzyszenia w okresie od 6 czerwca 2009 r. do 30 kwietnia 2010 r. przedstawioną przez Eugeniusza Gołembiewskiego - prezesa i informacją Komisji Rewizyjnej przedstawioną przez Wojciecha Rudzińskiego - przewodniczącego oraz po wysłuchaniu dyskusji, postanawiamy:

§ 1

Pozytywnie ocenić działalność Zarządu Stowarzyszenia za wyżej wymieniony okres.

§ 2

Udzielić absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia za okres od 6 VI 2009 do 30 IV 2010 roku.

Prowadzący (-) Jacek Maciejewski
Protokółant (-) Grażyna Snopkowska

Uchwała Nr 4/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie poparcia Bydgoszczy w ubieganiu się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku

My, członkowie Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, zgromadzeni w Kowalu na Kujawach w dniu 700. rocznicy urodzin naszego patrona, tj. 30 kwietnia 2010 roku, oświadczamy, że z całego braterskiego serca wspieramy starania Królewskiego Miasta Bydgoszczy o miano Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016 i udzielamy temuż miastu i jego władzom pełnego w tym zakresie poparcia.

Prowadzący (-) Jacek Maciejewski
Protokółant (-) Grażyna Snopkowska













ZARYS DZIEJÓW

GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz.III)

„Miasta kazimierzowskie” to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący poza granicami Polski, na Ukrainie Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszyły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.

Kielce



Miasto na prawach powiatu grodzkiego. Stolica województwa świętokrzyskiego oraz siedziba starostwa kieleckiego. Początki osady sięgają wczesnego średniowiecza. W latach 1081–1101 wzniesiony tu został modrzewiowy kościół pw. św. Wojciecha. Prawdopodobnie istniał wtedy gród kasztelański. Na przełomie XI–XII w. decyzją Władysława Hermana osada stała się własnością biskupów krakowskich. W 1171 r. bp krakowski Gedko ufundował na wzgórzu zamkowym kolegiatę NMP. Bp. Wincenty Kadłubek przeniósł do niej parafię św. Wojciecha. Na początku XIII w. przy kolegiacie powstała szkoła parafialna. W wyniku najazdów tatarskich w latach 1241 i 1256, Kielce zostały poważnie

zniszczone. Podjęto wówczas próby obwarowania Wzgórza Zamkowego i kolegiaty. W 1260 r. nastąpiła lokacja miasta na prawie polskim. W 1354 r. Kazimierz Wielki zrzekł się prawa poboru ludzi zbrojnych w dobrach kieleckich i wyznaczył granice miasta. W wyniku starań bpa Bodzanty, król w 1364 r. nadał Kielcom prawo miejskie magdeburskie. Miasto stanowiło wówczas ośrodek zarządu dóbr biskupstwa krakowskiego. W XV i XVI w. nastąpił rozkwit gospodarczy Kielc związany z eksploatacją rud miedzi, ołowiu i żelaza. Powstały wówczas huty metali i szkła. Nastąpił także rozwój rzemiosła. Powstały cechy kowali, piekarzy, rzeźników, piwowarów, murarzy i kamieniarzy. Miasto otrzymało też przywileje handlowe: prawo wolnego przejazdu po sól do Bochni oraz prawo pobierania opłat „brukowego” od przepędzanego bydła. W 1533 r. król Zygmunt I potwierdził przywileje i pozwolił na 3 jarmarki i cotygodniowe targi. Bp Piotr Myszkowski w 1579 r. zezwolił na swobodny wyrób piwa i wódki. W latach 1638–1642 bp Jakub Zadzik zbudował pałac biskupi wg projektu Giovanniego Trevano (obecnie siedziba Muzeum Narodowego). Wzniesiono także kościół św. Trójcy, kościół św. Leonarda oraz klasztor bernardynów na wzgórzu Karczówka oraz trzy bramy miejskie. W drugiej połowie XVII w. Kielce ucierpiały poważnie od wojsk szwedzkich, Jerzego Rakoczego i wojsk skonfederowanych. Ożywienie nastąpiło w 2 połowie XVIII w. Powstały wtedy browar, szpital i szkoła średnia. W 1789 r. Sejm Czteroletni upaństwowił dobra biskupie i Kielce otrzymały prawo wyboru deputowanych do Sejmu. Po wkroczeniu wojsk austriackich w 1795 r. miasto stało się siedzibą powiatu i Dyrekcji Górniczej. Pięć lat później groźny pożar strawił niemal wszystkie domy w centrum wraz z ratuszem. W 1808 r. utworzone zostało biskupstwo kieleckie. W 1815 r. Kielce weszły w skład zaboru rosyjskiego. Duże zasługi dla rozwoju miasta położył Stanisław Staszic. Dzięki niemu Kielce stały się siedzibą województwa, a po przerwie w latach 1845–1867 siedzibą guberni. Stanisław Staszic utworzył też w Kielcach pierwszą wyższą uczelnię techniczną na ziemiach polskich, Szkołę Akademiczno-Górnictwą. Po wybudowaniu linii kolejowej z Dąbrowy Górniczej do Dęblina w 1885 r., nastąpił rozwój gospodarczy miasta. Powstały fabryki obróbki marmurów, cegielnie, tartaki, huta szkła, huta „Ludwików”, wapiennik „Kadzielnia”. W okresie międzywojennym Kielce były siedzibą województwa. Stacjonował tu silny garnizon wojskowy. Po wojnie miasto stało się ważnym ośrodkiem gospodarczym i naukowym. Od 1974 r.

funkcjonuje tu Politechnika Świętokrzyska, a od 2008 r. Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Kochanowskiego. Z dniem 1 I 1999 r. Kielce stały się stolicą województwa świętokrzyskiego.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, s. 495–498; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, s. 21 – 33; www.pl.wikipedia.org/wiki/Kielce; www.kielce.pl; www.um.kielce.pl/-21 godzin temu

Kleczew



Miasto w województwie wielkopolskim, powiecie konińskim. Początki miejscowości przypadają na XIV w. Na skrzyżowaniu szlaków handlowych z Kalisza do Kruszwicy i z Poznania do Warszawy powstało osiedle miejskie rządzące się prawem polskim. W dniu 12 I 1366 r. jego właściciel Janko w oparciu o przywilej Kazimierza Wielkiego, nadał miejscowości prawa miejskie i określił obowiązki wójta i mieszczan. W 1458 r. miasto wysłało 10 pieszych na wojnę trzynastoletnią. W XV w. aż 11 mieszczan studiowało na Akademii Krakowskiej. Według stanu z 1579 r. w Kleczewie było 12 garncarzy, 2 olejarzy, 7 piekarzy, 12 pędzących wódkę, 7 warzelników soli, 4 przekupniów i 37 rzemieślników innych specjalności. Upadek miasta zaczął się w XVII w. Wielki pożar w 1648 r. zniszczył zabudowę i archiwum miejskie. Zniszczeń dokonali też Szwedzi. Pożary miały miejsce także w 1748, 1796, 1808 i 1862 r. W 1793 r. Kleczew znalazł się w zaborze pruskim. Wtedy to z inicjatywy poznańskiego bankiera Jana Kluga powstała w mieście manufaktura sukiennicza, jedna z pierwszych w Wielkopolsce. Jednak brak zbytu spowodował upadek zakładu. W 1815 r. Kleczew znalazł się w zaborze rosyjskim. W mieście istniała fabryka dywanów, sukna, szali, pasków i browar. Odbывало się 6 jarmarków rocznie. W 1870 r. Kleczew utracił prawa miejskie, które odzyskał w 1919 r. W czasie okupacji niemieckiej zginęło ponad 1000 miejscowych Żydów. Powojenny rozwój Kleczewa związany jest z wydobywaniem węgla brunatnego w odkrywkach Józwin i Kazimierz. W 1977 r. Kleczew stał się siedzibą Dyrekcji Kopalni Węgla Brunatnego Konin.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. II, s. 237–238; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 125–126; www.pl.wikipedia.org/wiki/Kleczew; www.kleczew.pl

Kleparz

Dzielnica Krakowa. Obszar Krakowa wchodzący w skład Dzielnicy I Stare Miasto. Od 1366 do 1792 r. samodzielne miasto. Początki osadnictwa w tym miejscu wiążą się z fundacją kościoła pw. św. Floriana, dokonaną przez biskupa krakowskiego Gedkę. Możliwe, że pierwsza lokacja miała miejsce w 1320 r., jako że za Władysława Łokietka w stosunku do osady używano określenia *Alta civitas*. Pewna i znana jest jednak lokacja, jakiej dokonał Kazimierz Wielki w 1366 r. Nadał on miastu nazwę Florencja, od wezwania kościoła parafialnego. Od XV w. zaczęto używać nazwy Kleparz (Clepardia), prawdopodobnie od zwyczaju uklepywania transakcji handlowych na targu lub od klepek bednarskich. Centrum miasta stanowił duży rynek targowy otoczony drewnianą zabudową, która często padała pastwą pożarów, m.in. w 1476, 1528 i 1755 r. Kleparz nie posiadał murów obronnych i w czasie najazdów był najczęściej palony przez obrońców (1655, 1657, 1768). Rozwijało się tu rzemiosło, m.in. tkactwo, kowalstwo, rymarstwo, garbarstwo. Odbывал się także handel zbożem, bydłem i końmi. W 1632 r. były w Kleparzu stajnie dla 2300 koni. Funkcjonowało bardzo dużo oberż i zajazdów. W okresie od XV do XVII w. miasto pełniło rolę „portu lądowego ziemi krakowskiej”. W 1792 r. Sejm Wielki podjął decyzję o włączeniu Kleparza do Krakowa. W drugiej połowie XIX w. zabudowa drewniana zaczęła ustępować murowanym kamienicom. W latach 1879–1880 pobudowany został przy Placu Kleparzkim (ob. Plac Jana Matejki) gmach Akademii Sztuk Pięknych. W dniu 15 VII 1910 r. odsłonięto na placu Pomnik Grunwaldzki fundacji Ignacego Paderewskiego.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. I, s. 133; www.pl.wikipedia.org/wiki/Kleparz; www.kleparz.krakow.pl

Kłobuck



Miasto powiatowe w województwie śląskim. Początki osadnictwa przypadają na okres wczesnego średniowiecza. Przebiegał tędy szlak handlowy z Krakowa do Wrocławia i do Poznania. Pierwotna osada powstała w pobliżu książęcego grodu. Śladów jej należałoby szukać w nazwie sąsiedniej wsi Grodzisko. Kłobuck był ośrodkiem łowieckim książąt krakowskich. Funkcjonowała tu także komora celna. Bardzo starą historię ma kłobucka parafia. Wg J. Długosza kościół parafialny pw.

św. Marcina i Małgorzaty został ufundowany w 1144 r. przez Piotra Dunina ze Skrzynna. Trudno określić datę powstania miasta, jako że dokument lokacyjny zaginął. Podaje się jako prawdopodobny 1224 r., wszystko jednak wskazuje na to, że Kłobuck lokowany był na prawie magdeburskim w 1339 r. przez Kazimierza Wielkiego. Miasto było obwarowane szerokim wałem i palisadą. Jednak w miarę jego rozwoju umocnienia te zostały rozebrane w 2. połowie XVI w. W 1370 r. król Ludwik Węgierski nadał Kłobuck jako lenno księciu Władysławowi Opolczykowi. Król Władysław Jagiełło w 1396 r. przejął miasto i włączył je w skład starostwa krzepickiego. W 1496 r. pożar zniszczył całe miasto, podobne zdarzenie miało miejsce w 1689 r. Warto podkreślić, że pożarom sprzyjała drewniana zabudowa, która przeważała aż do XIX w. Od XV do XVII w. Kłobuck był ośrodkiem rzemieślniczo-handlowym. Rozwijało się sukiennictwo, kowalstwo i hutnictwo. W okolicy wydobywano rudę żelaza. W 1472 r. założono „Kuźnię Herbutowską” w Pankach oraz „Kuźnię Starą” we wsi Przystajń. Na przelomie XVI–XVII w. starosta krzepicki Mikołaj Wolski zbudował drutownię i specjalne piece do wytopu żelaza. Odlewano tam działa, moździerze, kule armatnie, wytwarzano kotły. W 1658 r. sejm wydzielił ze starostwa krzepickiego nowe starostwo kłobuckie i nadał je w posiadanie paulinom z Jasnej Góry. Dochody miały służyć utrzymaniu jasnogórskiej twierdzy. Po najeździe szwedzkim następuje stopniowy upadek miasta. W 1793 r. Kłobuck dostał się pod panowanie pruskie i wówczas starostwo kłobuckie zostało włączone do dóbr rządowych. Od 1815 r. miasto znalazło się w Królestwie Polskim. W 1870 r. Kłobuck

utracił prawa miejskie. Odzyskał je w 1917 r. Ożywienie gospodarcze nastąpiło po II wojnie światowej w związku z eksploatacją rud żelaza – sydereytów. 1952 r. został utworzony powiat kłobucki, który istniał do 1975 r. Ponownie Kłobuck został stolicą powiatu w 1999 r.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, s. 443–444; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 178–178; www.pl.wikipedia.org/wiki/Kłobuck; www.clobuk.republika.pl

Końskie



Miasto w województwie podkarpackim, powiecie jasielskim. W 1339 r. zostało lokowane przez Kazimierza Wielkiego, a w 1354 r. od tegoż władcy uzyskało prawa miejskie. Wg J. Długosza miasto zostało założone na 9 łanach, natomiast wójt posiadał 2 łany. Końskie wraz z kilkoma wsiami aż do pierwszego rozbioru Polski były własnością opactwa tynieckiego. Parafia powstała w 1339 r. Od XVI w. istniała przy niej szkoła parafialna. W 1546 r. Końskie zniszczył wielki pożar. W XVI

i XVII stuleciu mieszczanie często wnosili skargi do sądu w Bieczu na wójtów za łamanie ich przywilejów i wolności. W 1574 r. opat tyniecki Andrzej Brzechwa potwierdził prawo magdeburskie Końskiemu, określił obowiązki mieszczan, uwolnił od niektórych powinności, zezwolił na kupno i sprzedaż posiadłości oraz na swobodne przenoszenie się do innych miejscowości. W 1474 r. wojska węgierskie zniszczyły miasto i 200 okolicznych wsi. Mieszczanie otrzymali wówczas 8 lat wolnizny. W XVI w. Końskie nawiedziły cztery wielkie pożary. Niszczący był także najazd wojsk Rakoczego w 1657 r. Według dokumentów w 1662 r. w mieście istniał cech szewski, a w nim 12 mistrzów oraz cech wielki, do którego należeli kowale, stolarze, bednarze, stelmachy i rymarze. Po I rozbiorze Końskie stały się własnością austriackiego funduszu kameralnego i zostały wydzierżawione prywatnym osobom. Pierwszym właścicielem został Paweł Kmita Chorzewski. W 1779 r. zostały sprzedane za 80 tys. florenów i 59 koron Karolowi Ederowi, Janowi

obojga imion, Jakubowi baronowi Boesnerowi i Freiesowi. Ci z kolei sprzedali w 1811 r. miasto i Nawsie Kołaczyckie Achillesowi Johannottowi. W 1797 r. spółka Friese i Eder kupiła Nowsie Kołaczyckie i założyła tam fabrykę płótna. W 1919 r. Kołaczyce utraciły prawa miejskie. Odzyskały je 11 2010 r.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. II, s. 361–362; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 270–271; www.pl.wikipedia.org/wiki/Kołaczyce; www.kolaczyce.republika.pl

Koło



Miasto powiatowe w województwie wielkopolskim. W dniu 18 VII 1362 r. Kazimierz Wielki wydał Henrykowi, byłemu wójtowi Warty, przywilej zezwalający na założenie Nowego Miasta na terenie dawnej wsi Koło. W dokumentach wymieniane jest jako Colo. Miasto ulokowane na wyspie rzecznej otrzymało prawo magdeburskie. Było własnością królewską i siedzibą starostwa niegrodowego. Poza miastem wzniesiony został murowany zamek obronny. W 1410 r. zebrało się

tu rycerstwo wielkopolskie przed wyprawą pod Grunwald. Od XV w. w Kole odbywały się sejmiki generalnej prowincji wielkopolskiej. Ostatni zebrał się w 1716 r. Na wojnę trzynastoletnią w 1458 r. Koło wystąpiło 15 pieszych. W 1476 r. król Kazimierz Jagiellończyk nadał miasto dożywotnio księżnej mazowieckiej Annie w zamian za ziemię sochaczewską. W 1502 r. król Aleksander nadał prawo na cotygodniowe targi i 3 jarmarki rocznie. Nakazał także przeznaczyć dochody z jatek na uporządkowanie miasta i budowę mostów na Warcie. Następne przywileje powiększające ilość jarmarków nadali królowie: Zygmunt III Waza w 1592 r., Jan III Sobieski w 1690 r. i August III Sas w 1754 r. W 1579 r. było w Kole 86 rzemieślników. Istniały cechy sukienników, kowali, ślusarzy, nożowników, zdunów, krawców, rymarzy i piwowarów. Był także złotnik i aptekarz. W 1554 r. na prawym brzegu Warty powstała osada zwana Zdunami, posiadająca własny samorząd. Mieszkańcy Zdun zajmowali się głównie garncarstwem. W XVII w. miasto podupadło. W 1622 r. zostało spalone przez Lisowczyków. W cza-

sie najazdu szwedzkiego obok Koła stacjonowało 34 tys. żołnierzy. W 1658 r. w mieście były 142 domy. W 2 połowie XVIII w. Koło liczyło 1400 mieszkańców i było największym miastem powiatu konińskiego. Kiedy w 1793 r. miasto zajęli Prusacy, było w nim 101 domów, w tym 3 murowane. W 1815 r. Koło znalazło się w granicach Królestwa Polskiego. Nastąpił rozwój przemysłu. W 1833 r. istniały tu 22 przedsiębiorstwa i 43 warsztaty tkackie. Natomiast w 1842 r. poznański kupiec Józef Freudenreich założył pierwszą fabrykę fajansu i majoliki. W tym czasie zwiększyła się liczba mieszkańców i rosła ranga miejscowości. W 1867 r. utworzony został powiat kolski. Pod koniec XIX w. były w Kole 4 fabryki ceramiczne, fabryka maszyn rolniczych, wyrobów bawełnianych, wełnianych, tasiemek, mączki kostnej, browar, tartak i młyny. Funkcjonowała linia kolejowa wąskotorowa do Sompolna, Włocławka i Kruszwicy. W 1921 r. przeprowadzono linię kolejową szerokotorową z Kutna do Strzałkowa przez Koło. W 1924 r. w granice miasta włączono wsie Blizna i Nagórna. Z dniem 1 IV 1938 r. powiat kolski został przeniesiony z województwa łódzkiego do województwa poznańskiego. W czasie okupacji niemieckiej uległo zagładzie ok. 5 tys. Żydów kolskich. Dalszy rozwój Koła nastąpił w okresie powojennym. W latach 1975–1998 Koło wchodziło w skład województwa konińskiego, a od 1999 r. jest w województwie wielkopolskim. Od dnia 16 VI 1999 r. patronem Koła jest św. Bogumił.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. II, s. 240–242; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 274–277; [www.pl.wiki.org/wiki/Koło\(województwo-wielkopolskie\)](http://www.pl.wiki.org/wiki/Koło(województwo-wielkopolskie)); www.kolo.pl

Konin



Miasto na prawach powiatu grodzkiego w województwie wielkopolskim. Prawdopodobnie w okresie wczesnośredniowiecznym istniał tu gród chroniący przeprawy przez Wartę. Przechodził tędy ważny szlak handlowy prowadzący z Kalisza do Kruszwicy. Konin był w połowie tego szlaku o czym świadczy „słup koniński”, kamienny znak drogowy istniejący do dzisiaj, ufundowany w 1151 r. przez Piotra Wszeborowica. W XII w. w pobliżu

grodu rozwinęła się osada targowa (dzisiejsza wieś Stare Miasto z kościołem romańskim). W późniejszym okresie nastąpiło przemieszczenie osady na wyspę w nurcie Warty i nadanie jej praw miejskich. Z 1293 r. pochodzi pierwsza wzmianka o wójcie Gostawie z Konina. W 1328 r. istniał już most przez Wartę. Konin został zniszczony w czasie najazdu Krzyżaków w 1331 r., po czym Kazimierz Wielki otoczył miasto murem obronnym i zbudował zamek. W tym też czasie Konin stał się siedzibą powiatu w województwie kaliskim. Na wojnę trzynastoletnią w 1458 r. wystanych zostało 15 pieszych. W XV i XVI w. nastąpił szybki rozwój miasta, rozwijało się rzemiosło. W 1517 r. w mieście było 15 garncarzy, 11 rybaków, 8 rzeźników, 15 pędziło wódkę, a w 1616 r. było w Koninie 30 sukienników. Upadek miasta zaczął się w XVII w. Dwie epidemie w 1628 i 1662 r. zdziesiątkowały ludność, a Szwedzi w 1656 r. spalili miasto. Ze 127 domów zostało tylko 25. W czasie wojny północnej w 1707 r. został zniszczony zamek. W 1793 r. Konin został zajęty przez Prusy, liczył wtedy 780 mieszkańców, posiadał 165 domów, w tym 1 murowany. W 1807 r. miasto znalazło się w Księstwie Warszawskim, a w 1815 r. w Królestwie Polskim. W XIX w. rozebrano resztki zamku i murów obronnych. W tym czasie mieszkańcy zajmowali się rzemiosłem i rolnictwem. W 2. połowie XIX w. zaczął rozwijać się przemysł. Funkcjonowały w Koninie dwie fabryki maszyn rolniczych, zakład kotlarski, wytwórnia octu, olejarnie, mydlarnie, garbarnie i 4 browary. W okresie międzywojennym pewne ożywienie przyniosły inwestycje komunikacyjne, tzn. budowa w latach 1912–1914 linii kolejowej Poznań-Kutno oraz budowa kanału wodnego łączącego Wartę z Gopłem (Kanał Ślesiński). Po II wojnie światowej nastąpił gwałtowny rozwój Konina. Związane to było z wydobyciem w tym rejonie węgla brunatnego. Powstały kopalnie odkrywkowe, wielka elektrownia i huta aluminium. Liczba ludności zwiększyła się kilkakrotnie, zwiększył się także obszar miasta. W latach 1975–1998 Konin był stolicą województwa konińskiego. Od 1 I 1999 r. wchodzi w skład województwa wielkopolskiego.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. II, s. 242–244; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 333–338; www.pl.wikipedia.org/wiki/Konin; www.konin.pl;

Koronowo



Miasto w województwie kujawsko-pomorskim, powiecie bydgoskim. W połowie XIII w. cystersi, za zgodą księcia Kazimierza Kujawskiego, założyli klasztor we wsi Byszewo. W 1288 r. przenieśli się oni na teren wsi Smejsze (Smeysze) nad Brdą, gdzie wkrótce wyrosła osada. Zakonnicy wzniesli klasztor i wielki gotycki kościół pw. NMP. W 1368 r. Kazimierz Wielki zezwolił opatowi na lokację miasta na prawie magdeburskim. W oparciu o ten dokument, opat Jan w 1370 r. wydał przywilej dla nowego miasta, nadając mu uposażenie 27 wólk. Początkowo nosiło ono nazwę Byszewo, potem nadano mu nazwę Koronowo, pochodzącą od łacińskiego wezwania klasztoru Corona Mariae. W czasie wojny z Krzyżakami w latach 1409–1410 Koronowo zostało zniszczone. Zaginął wówczas przywilej lokacyjny. W dniu 10 X 1410 r. rozegrała się bitwa pod Koronowem, w której rycerstwo polskie odniosło zwycięstwo nad Krzyżakami. W 1411 r. przywilej lokacyjny został odnowiony. W XV w. nastąpił rozwój miasta. Kwitł handel zbożem, drewnem, rozwijało się garncarstwo i browarnictwo (w XVI w. było w Koronowie ponad 20 browarów). Król Kazimierz Jagiellończyk zezwolił na odbywanie dwóch jarmarków rocznie. W 1563 r. opat Adam Mirkowski odnowił przywilej, rozszerzając uprawnienia mieszczan. Ufundował kościół i szpital św. Ducha. Przyłączył też do miasta wieś Waliszewko. W XVII w. następuje stopniowy upadek miasta. W 1717 r. Koronowo prawie całkowicie opustoszało. Był to skutek wojen, pożarów, rozbojów i epidemii. W 1772 r. Koronowo znalazło się w zaborze pruskim. W latach 1807–1815 należało do Księstwa Warszawskiego, po czym ponownie wróciło pod panowanie pruskie. W 1819 r. nastąpiła kasata zakonu cystersów. Budynki klasztorne przeznaczono na więzienie. W dalszym ciągu kwitło browarnictwo i garncarstwo, rozwinął się także przemysł drzewny. W 1895 r. miasto uzyskało połączenie kolejną wąskotorową z Bydgoszczą, a w 1909 r. połączenie kolejną szerokotorową z Tucholą. W 1960 r. została zbudowana zapora wodna na Brdzie, w wyniku czego powstało Jezioro Koronowskie, miejsce rekreacji i wypoczynku. Najcenniejszym zabytkiem Koronowa jest XIV-wieczna

gotycka bazylika, część dawnego cysterskiego zespołu klasztorowego. Przez miasto przechodzi Szlak Cysterski.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, s. 327–328; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 411–413; www.pl.wikipedia.org/wiki/Koronowo; www.pl.wiki.org/wiki/Koronowo; www.koronowo.pl.

Kowal



Miasto w województwie kujawsko-pomorskim, powiecie włocławskim. Kowal był zapewne grodem warownym już w okresie wczesnośredniowiecznym. Obok powstała osada służebna, zamieszkała przez ludność wykonującą posługi na rzecz grodu. Zapewne przeważali w niej kowale, stąd nazwa miejscowości. Pierwszy dokument, w którym ta nazwa się pojawia został wydany 20 I 1185 r. przez księcia mazowieckiego Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego. Nadaje on kapitulę włocławskiej kościoł i wieś Kowale (ecclesiam cum Villa in Cowale). Przez Kowal prowadził ważny szlak handlowy z Torunia do Lwowa. W grodzie istniała komora celna. Jak podaje J. Długosz, w 1277 r., okolice Kowala zostały spustoszone przez Litwinów. W dniu 30 IV 1310 r. księżna Jadwiga, żona Władysława Łokietka, będąc w podróży z Kruszwicy do Krakowa, urodziła w grodzie kowalskim syna, późniejszego króla Kazimierza III Wielkiego. Na początku XIV w. król Władysław Łokietek wydzielił z części kasztelanii brzesko-kujawskiej, kasztelanię kowalską. W dokumencie z 1314 r. występuje kasztelan kowalski Mikołaj z Powatów. W czasie wojny z Krzyżakami Kowal był dwukrotnie niszczone w 1327 i 1331 r. Po zajęciu Kujaw przez Krzyżaków Kowal stał się siedzibą komturii i był nią do pokoju kaliskiego w 1343 r. Kazimierz Wielki odbudował zamek ze zniszczeń i nadał według tradycji prawo miejskie magdeburskie lokując miasto na 52 łanach. Nadał też mieszczanom duże obszary leśne. Niestety dokument lokacyjny zaginął w czasie najazdu szwedzkiego. W 1383 r. wojewoda płocki Abraham Socha zajął Kowal na rzecz księcia mazowieckiego Siemowita IV. Rok później książę przekazał miasto Bartoszowi Wezenborgowi w zamian za pożyczkę. Kowal wrócił do Korony w 1398 r. staraniem króla Władysława Jagiełły. Tenże

król w 1420 r. na zamku kowalskim przyjął posłów czeskich, którzy zaproponowali mu koronę Czech. Od XIV w. Kowal był starostwem grodowym i siedzibą powiatu kowalskiego. Na wojnę trzynastoletnią w 1458 r. miasto wysłało 8 pieszych. W 1519 r. król Zygmunt I Stary nadał miastu prawo chełmińskie. Z Kowalem wiąże się urodzony w 1543 r. Piotr Tylicki, biskup krakowski i podkanclerzy koronny. Największy rozwój miasta przypada na XV i XVI w. Według lustracji z 1616 r. w Kowalu było 240 domów, co pozwala szacować ludność na 1440 osób. Upadek miasta nastąpił w XVII w. Po najeździe szwedzkim w 1658 r. zostało w Kowalu 30 domów. W 1793 r. Kowal znalazł się pod panowaniem pruskim, a od 1815 r. był w Królestwie Polskim i przestał być wtedy miastem powiatowym. Jego mieszkańcy zajmowali się głównie rzemiosłem, handlem i rolnictwem. W roku 1870 Kowal utracił prawa miejskie. Odzyskał je w roku 1919. W 1910 r. mieszkańcy Kowala ufundowali popiersie króla Kazimierza Wielkiego w kościele parafialnym z okazji 600-lecia urodzin. W dniu 30 IV 2010 r. został odsłonięty w mieście pomnik króla w parku jego imienia z okazji 700. rocznicy urodzin. Od 2006 r. urodzony w Kowalu i zamęczony w obozie koncentracyjnym w Dachau błog. ks. Dominik Jędrzejewski jest duchowym patronem miasta.

Kowal poprzez wieki, pod red. Z.J. Zasady, s. 19–37; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I, s. 328; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, 502–503; [www.pl.wikipedia.org/wiki/Kowal_\(miasto\)](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Kowal_(miasto))

Koźminek



Wieś w województwie wielkopolskim, powiecie kaliskim, gminie Koźminek. Nie znamy dokładnej daty nadania miejscowości praw miejskich. Po raz pierwszy jego nazwa pojawia się w źródłach w 1369 r. już jako miasto na prawie magdeburskim. Było wtedy własnością królewską. Właśnie w 1369 r. król Kazimierz Wielki nadał Koźminek wraz z czterema wsiami Bartoszowi z Wezenborga, h. Tur w wieczyste użytkowanie za zasługi dla kraju. Miasto często zmieniało wła-

ścicieli. Potomkowie Bartosza z Wezenborga sprzedali Koźminek w 1441 r. Wojciechowi z Pakości, później przeszedł w ręce książąt raciborskich. W dalszej kolejności należał do Gostyńskich, Wałdowskich, Ostrorogów, Łętkowskich i Kietczewskich. W 1450 r. król Kazimierz Jagiellończyk zezwolił miastu na dwa jarmarki rocznie. Na wojnę trzydziestoletnią w 1458 r. Koźminek wystąpił 6 pieszych. W połowie XVI w. miasto uzyskało prawo do trzeciego jarmarku i prawo do handlu końmi na targach. Kupcy udający się na Śląsk mieli obowiązek przejazdu przez Koźminek. Miasto stało się ważnym ośrodkiem rzemieślniczym. W 1579 r. było 50 rzemieślników różnych specjalności. Pędzono także wódkę i piwo. W XVI w., kiedy właścicielem miasta był Jakub z Ostrogora, Koźminek stał się ważnym ośrodkiem ruchu reformacyjnego. Kościół parafialny przekazał on braciom czeskim, założył szkołę dla współwyznawców i drukarnię. Na synodzie, jaki odbył się w Koźminku, doszło do krótkotrwałej unii kalwinów i braci czeskich. W 1607 r. kościół parafialny wrócił do katolików. W XVII w. nastąpił powolny upadek miasta. W latach 70. XVIII w. zaczęli się osiedlać w Koźminku Niemcy osadnicy z Dolnego Śląska zajmujący się tkactwem. W 1793 r. miasto dostało się do zaboru pruskiego, w latach 1807–1815 było w Księstwie Warszawskim, a po 1815 r. w Królestwie Polskim. Mieszkańcy Koźminka zajmowali się rzemiosłem i rolnictwem. Odbywało się 6 jarmarków, gdzie handlowano głównie bydłem. Produkowano kozuchy, obuwie i garnki. W 1880 r. w mieście było 5 wiatraków, browar, gorzelnia i wytwórnia wyrobów bawełnianych. W 1870 r. Koźminek utracił prawa miejskie. W okresie okupacji niemieckiej w Koźminku utworzono getto dla ludności żydowskiej z okolicznych miejscowości. Stąd wywożono ich do obozów zagłady.

Miasta polskie w tysiącleciu, t. II, s. 248; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, s. 571–572; www.pl.wikipedia.org/.../Kozminek (województwo wielkopolskie); www.kozminek.pl

KAZIMIERZ WIELKI I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ



Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz spuścizny, jaką po sobie zostawił i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów rzeźbiarzy, ale i także przez grono licznych amatorów parających się obróbką drewna, kamienia czy marmuru. W obecnej publikacji znalazły się reprodukcje pomników i popiersi króla pochodzące z różnych okresów, wykonane z różnych materiałów i różnymi technikami rzeźbiarskimi.

POMNIKI I RZEŻBY KAZIMIERZA WIELKIEGO

Prezentacje dzieł rzeźbiarskich przedstawiające postać Kazimierza Wielkiego zaczynamy od sylwetki króla znajdującej się na jego nagrobku w katedrze na Wawelu. Postać władcy uwiecznił także król Stanisław Poniatowski w rotundzie warszawskich Łazienek. W okresie zaborów nie było możliwości stawiania pomników polskim władcom. Przełomem było odkrycie prochów Kazimierza Wielkiego w jego grobowcu w 1869 r. Wtedy to postawiono z inicjatywy Jana Matejki pomnik króla w Bochni. Odsłanie niepodległości pozwoliło na wznoszenie nowych pomników przez miasta i miejscowości, dla których król był dobrodziejem. Kolejne jubileusze, związane z postacią Kazimierza Wielkiego, zaowocowały społecznymi inicjatywami w postaci fundowania płaskorzeźb i pomników ostatniego z rodu Piastów na polskim tronie.



Nagrobna rzeźba Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu, wyk. na Węgrzech w l. 1370-1380



Posąg Kazimierza Wielkiego w warszawskich Łazienkach, aut. Jakub Monaldi, koniec XVIII w.



Pomnik św. Floriana w Lipnicy Murowanej z płaskorzeźbą Kazimierza Wielkiego z 1837 r.





Pomnik Kazimierza Wielkiego w Bochni z 1871 r., aut. Walerego Gadomskiego



Popiersie Kazimierza Wielkiego w kościele parafialnym w Kowalu z 1910, aut. Franciszka Gontarskiego



Rzeźba Kazimierza Wielkiego z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym z 1920 r.

Drewniany pomnik Kazimierza Wielkiego w Kazimierzu Dolnym z 1933 r., aut. Antoniego Michalaka, wyk. Edward Łaszanowski. Zniszczony w czasie okupacji niemieckiej



Popiersie Kazimierza Wielkiego na gmachu dawnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzozowie



Popiersie Kazimierza Wielkiego w kopalni soli w Bochni



Tablica w Uście Solnym z 1960 r.



Popiersie Kazimierza Wielkiego (wyk. z soli) w kopalni soli w Wieliczce z 1968 r., aut. Władysława Hapka



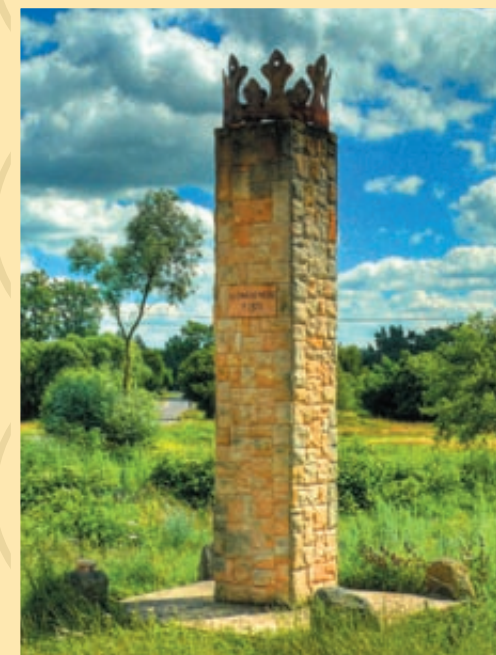
Popiersie Kazimierza Wielkiego w Ropczycach z 1982 r.



Betonowy pomnik Kazimierza Wielkiego w Kazimierzu Dolnym



Pomnik Kazimierza Wielkiego w Golinie z 1989 r.



Obelisk w Żeleźnicy upamiętniający wypadek Kazimierza Wielkiego w czasie polowania



Tablica upamiętniająca nadanie praw miejskich Bydgoszczy z 1996 r.



Tablica w Brzozowie, w budynku Gimnazjum z 1999 r.

Jerzy Giergielewicz (Włocławek)



Popiersie Kazimierza Wielkiego w Muzeum im. J. Malczewskiego w Radomiu



Pomnik Kazimierza Wielkiego w Niepołomicach z 2004 r., proj. Marek Maślaniec, wyk. Stanisław Surga



Popiersie Kazimierza Wielkiego w Mszanie Dolnej

Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej



Pomnik Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy z 2006 r., aut. Mariusza Białeckiego



Drewniany pomnik Kazimierza Wielkiego w Lelowie z 2005 r., aut. Mariana Filipczaka



Drewniany pomnik Kazimierza Wielkiego w Wąwolnicy z 2008 r.

Jerzy Giergielewicz (Włocławek)



Drewniana rzeźba Kazimierza Wielkiego w Łęczycy



Pomnik Kazimierza Wielkiego i Świętosława Gryfity w Dębicy.



Pomnik Kazimierza Wielkiego w Skawinie z 2009 r., aut. Czesława Dźwigaja

Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej

Drewniana rzeźba Kazimierza Wielkiego w Szydłowie z 2009 r.



Popiersie Kazimierza Wielkiego w Brzozowie z 2009 r., aut. Mariana Koniecznego



Konferencję otwiera
prof. Jacek Maciejewski

konferencji naukowej podsumowującej stan wiedzy o czasach kazimierzowskich. Od samego początku przyjęto założenie, iż w naukowej debacie powinni brać udział badacze z krajów ościennych. W myśl założeń znawcy XIV stulecia mieli przybliżyć stan wiedzy o polskim władcy i jego związkach z Niemcami, Czechami, Węgrami, Ukrainą i Litwą. Trudu organizacji konferencji podjął się dr hab. Jacek Maciejewski, profesor UKW, zapraszając do Rady Programowej znanych polskich badaczy, prof. Jerzego Wyrozumskiego (Kraków), prof. Jacka Banaszkiewicza (Warszawa) oraz prof. Tomasza Jasińskiego (Poznań).

Honorowy patronat nad konferencją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, a także Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki i Prezydent Miasta Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz. Znaczącej pomocy przy organizowaniu konferencji, oprócz Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta Bydgoszczy, udzieliło Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy i Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego.

Konferencja została powiązana z corocznymi uroczystościami związanymi ze Świętem Uczelni. W niedzielę 25 IV 2010 r. władze uczelni na czele z Rektorem JM prof. Józefem Kubikiem, społeczność uniwersytecka oraz uczestnicy kazimierzowskiej konferencji złożyli kwiaty pod pomnikiem króla Kazimierza. Następnie w katedrze bydgoskiej ks. bp Jan Tyrawa odprawił mszę św. za duszę króla, którą swym śpiewem uświetnił chór uniwersytecki. Następnie uczestnicy konferencji spotkali się w ratuszu z Prezydentem Miasta, który nakreślił plany rozwoju życia



Od lewej: prof. Józef Kubik, Konstanty Dombrowicz, Eugeniusz Gołembiewski,
dr Zdzisław J. Zasada

naukowego w Bydgoszczy.

Poniedziałkowe obrady toczyły się w świeżo wyremontowanym dziewiętnastowiecznym budynku „Copernicanum”. Obrady otworzył prof. Jacek Maciejewski, następnie głos zabrał Rektor UKW, Prezydent Miasta Konstanty Dombrowicz oraz Prezes Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego Eugeniusz Gołembiewski. Ponadto odczytano list przesłany z Kancelarii Prezydenta RP.

Obradom przewodniczył prof. Waldemar Hanasz z Uniwersytetu of Massachusetts Lowell, gościnnie wykładający w murach UKW. Jako pierwszy zabrał głos prof. Jerzy Wyrozumski. Zaprezentował króla jako *wielkiego organizatora zjednoczonego państwa*, ukazał jego osiągnięcia, wskazał też na niepowodzenia, np. reformę monetarną. Referat ten w swoim założeniu był wprowadzeniem do bardziej szczegółowych wystąpień następnych referentów. Dr hab. Tomasz Nowakowski, prof. UKW, zaprezentował *Kazimierza Wielkiego w dawnej i współczesnej historiografii polskiej*. Sporo miejsca poświęcił kronikarzom poczynając od Janka z Czarnkowa i Jana Długosza oraz ich kontynuatorom. Omówił dorobek naukowy największych badaczy doby



Referat głosi prof. Jerzy Wyrozumski

kazimierzowskiej: J. Dąbrowskiego i Z. Kaczmarczyka. Jacek Maciejewski skupił się na zagadnieniach królewskiej polityki względem biskupów. Na przykładzie metropolii gnieźnieńskiej zaprezentował królewskie zabiegi o obsadę biskupstw. Stan badań archeologicznych omówił prof. Jacek Woźny (UKW Bydgoszcz). Osiągnięcia na tym polu są niewielkie, praktycznie archeolodzy nie interesują się XIV wiekiem. W wystąpieniu zwrócił uwagę na metodologiczne trudności w badaniach tych czasów i małą atrakcyjność dla archeologów, pomimo przełomu cywilizacyjnego, jaki dokonał się w tym czasie na ziemiach polskich. Dr Andrzej Marzec (UJ Kraków) zanalizował obóz możnowładców małopolskich. Skupił się na genezie stronnictwa Panów Krakowskich w późnośredniowiecznej Polsce,

obejmując swoimi rozważaniami czasy od okresu rozbitcia dzielnicowego aż po okres andegaweński. Temat wystąpienia prof. Sławomira Gawlasa (UW Warszawa) *Lokacja Bydgoszczy w polityce wewnętrznej Kazimierza Wielkiego* okazał się nieco mylący. Co prawda pojawiły się w nim nowe hipotezy, co do początków miasta nad Brdą, jednak referat dotyczył stanu badań nad szeroko rozumianą budową domeny królewskiej. Kolejny referent, dr Zbigniew Zyglewski (UKW Bydgoszcz), zajął się *polityką klasztorną Kazimierza Wielkiego*. Problematyka ta jest bardzo szeroka i do tego niezmiernie zaniedbana przez badaczy. Dwóch kolejnych referentów omówiło kwestie wschodnie w polityce Kazimierza Wielkiego. Prof. Stephan C. Rowell z Uniwersytetu w Wilnie próbował odpowiedzieć na pytanie: *Litwa i Polska w okresie Kazimierza Wielkiego: rywale czy sprzymierzeńcy?* Autor skupił się na problemie litewskiej polityki dynastycznej będącej odbiciem dążeń politycznych na obszarze szeroko rozumianej Europy Środkowowschodniej. Obrady zakończyło wystąpienie dr. hab. Dariusza Dąbrowskiego (UKW Bydgoszcz) poświę-

cone zaawansowaniu badań nad *powiązaniem genealogicznymi Kazimierza Wielkiego na tle porównawczym*.

Wtorkowe obrady zostały przeniesione do pomieszczeń Muzeum Okręgowego, mieszczącego się w spichlerzu nad Brdą. Przybyłych gości przywitał gospodarz tego miejsca, Dyrektor Muzeum dr Michał Woźniak. *Kazimierz Wielki i jego czasy w historiografii węgierskiej XIX i XX wieku* był tematem wystąpienia prof. Dániela Bagi z Uniwersytetu w Pecs i Giessen. Oprócz przeglądu węgierskiego dorobku badawczego zaprezentował katalog źródeł historycznych oświetlających poruszane zagadnienia. Kolejne wystąpienia miały charakter bardziej szczegółowy. Krakowski badacz dr hab. Stanisław Sroka, prof. UJ w Krakowie, przybliżył *węgierskie i luksemburskie zabiegi o legitymizację córek Kazimierza Wielkiego*. Dobrze znany proces warszawsko-uniejowski z 1339 roku jako próba pokojowego rozstrzygnięcia sporów terytorialnych między Polską a zakonem krzyżackim stał się tematem wystąpienia dra hab. Wiesława Sieradzana, prof. UMK w Toruniu.



Od lewej: prof. Waldemar Hansz, prof. Janusz Ostoja-Zagórski, prof. Jerzy Wyrozumski, dr hab. Stanisław Sroka, dr hab. Dariusz Dąbrowski, dr Dariusz Karczewski

Z kolei dr hab. Stawomir Zonenberg (UKW Bydgoszcz) dał przegląd fakto-
graficzny związany z *Pomorzem Gdańskim w polityce Kazimierza Wiel-
kiego*. Stan niemieckiej historiografii o Kazimierzu i jego czasach zapre-
zentował prof. Tomas Wünsch z Uniwersytetu w Pasawie. Przedstawił trzy
kierunki badawcze różniące się wzajemnie pod względem metodologicz-
nym i merytorycznym. Niestety na konferencje nie przybył prof. Leonty
Wojtowycz z Uniwersytetu we Lwowie, jednak przysłał artykuł, który został
odczytany. Znalazły się tam rozważania o walce Kazimierza Wielkiego
o spadek po Romanowiczach. Ponadto Autor nakreślił aspekty zwią-
zane z używaniem nazw ziem ruskich i zasadami dziedziczenia na tych
terenach. Ostatnie, przedpołudniowe wystąpienie dr Teresy Maresz (UKW
Bydgoszcz) poświęcone było obrazowi *Polski Kazimierzowskiej w białoru-
skich, rosyjskich i ukraińskich podręcznikach do historii*.

Po zakończonych obradach uczestnicy konferencji udali się na bydgo-
ską Wyspę Młyńską, która w ramach rewitalizacji jest przystosowywana
do potrzeb kulturalnych. Zwiedzano stałe wystawy Muzeum Okręgowego:
współczesnego malarstwa oraz pamiątek i dzieł po Leonie Wyczółkow-
skim, wybitnym malarzu i grafiku.

Popołudniowe obrady toczyły się w gmachu „Copernicanum” pod prze-
wodnictwem prof. Tomasza Jasińskiego (UAM Poznań). Rozrywki na dwo-
rze ostatniego Piasta i porównanie ich do innych państw stały się tematem
wystąpienia dra hab. Roberta Bubczyka (UMCS Lublin). Jedyne polski film
poświęcony Kazimierzowi Wielkiemu stał się obiektem analizy dokonanej
przez dra hab. Piotra Zwierzchowskiego, prof. UKW w Bydgoszczy. Autor
w niewielkim stopniu zajmował się „prawdą historyczną” opowiadanych
czasów, skupił się na okolicznościach powstania filmu i jego wymowie
propagandowej. Konferencję zakończyło barwne wystąpienie mgra Le-
cha Łbika (WOK Bydgoszcz) pokazujące postać Kazimierza Wielkiego w
legendach. Oprócz różnorodnej treści legend i ich geograficznego wystę-
powania na podkreślenie zasługuje mnogość podań w porównaniu do
bardzo nielicznych legend o pozostałych władcach polskich.

Po poszczególnych wystąpieniach toczyła się dyskusja, pojawiały się
polemiczne wystąpienia, mające charakter uzupełnień czy postulatów
badawczych. Żałować należy, iż nie przybył dr Martin Nodl z Centrum
Studiów Mediewistycznych w Pradze, który zapowiadał wystąpienie po-
święcone porównaniu monarchii Kazimierza Wielkiego z czeskim władz-
twem Karola IV Luksemburskiego. Na konferencje przygotowano niewiel-
ką, czterdziestostronicową publikację opracowaną przez mgra Radosława
Koteckiego. Znalazły się tutaj streszczenia omawianych wystąpień w wer-
sji polskiej i angielskiej. Pokłosiem konferencji będzie książka zawierająca
pełne wystąpienia uczestników naukowego spotkania.

Trzecia edycja Ogólnopolskiego Konkursu o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach

W roku szkolnym 2009/2010 odbyła się trzecia edycja Ogólnopolskiego Kon-
kursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego
Czasach organizowanego przez Uniwer-
sytet Kazimierza Wielkiego (UKW) w Byd-
goszczy, Wzorem lat ubiegłych konkurs
odbywał się w trzech etapach. Pierwszy,
szkolny, odbywał się w placówkach, które
zgłosiły chęć udziału w konkursie. Drugi
etap miał miejsce w I i III Liceum Ogól-
noksztalcącym w Bydgoszczy, IV Liceum
Ogólnokształcącym we Włocławku, Ze-
spole Szkół na 10 w Toruniu oraz po
raz pierwszy w Muzeum w Łęczycy oraz

Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym nr 3 w Przemyślu.

Poszczególne etapy odbyły się w następujących terminach:

14 I 2010 r. – etap szkolny, 17 III 2010 r. – etap międzyszkolny, 28 IV
2010 r. – finał.

Sponsorem konkursu, już
po raz trzeci, był Print Termi-
nal Konin. W tym roku fun-
datorami nagród dla finali-
stów konkursu byli: prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej,
wojewoda kujawsko-pomor-
ski, marszałek województwa
kujawsko-pomorskiego, pre-
zydent miasta Bydgoszcz,
rektor Uniwersytetu Kazimie-
rza Wielkiego w Bydgoszczy,
Stowarzyszenie Miast Króla
Kazimierza Wielkiego oraz Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. Ponad-
to partnerem konkursu była szkoła fechtunku Maximus. Patronat me-
dialny nad konkursem obejmowały *TVP Historia*, *Gazeta Pomorska*
oraz *Radio PiK*.

W konkursie udział wzięło około 80 szkół, a liczba uczniów wynio-
sła ponad 600, z czego do drugiego etapu awansowało 205. Z tego
grona zostało wybranych 12 finalistów. Zostali nimi:



Od lewej: Krzysztof Budka, Adrian Zieliński,
Konrad Banaś, Krzysztof Gatz, Michał Sikora

Konrad Banaś – I LO im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli
Kamil Zyglewski – LO Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy
Mateusz Osowski – LO im. Wincentego Pola w Czersku
Anna Podlaszewska – I LO im. C. K. Norwida w Bydgoszczy
Wojciech Obiała – V LO im. Jana Pawła II w Toruniu
Konrad Adam – II LO im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu
Anna Stucka – ZSO im. B. Nowodworskiego w Tucholi
Agnieszka Wierzbowska – III LO w Toruniu
Alicja Walczyna – II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie
Damian Robak – ZSP nr 2 im. Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowej
Martyna Józwiak – I LO im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy
Paweł Kuczwański – I LO im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu.

W finale konkursu, który odbył się w sali senatu UKW, zwycięzcą został Konrad Banaś ze Zduńskiej Woli, miejsce drugie przypadło Kamilowi Zyglewskiemu z Bydgoszczy, trzecie zaś Mateuszowi Osowskiemu z Czerska. Ponadto Wojciech Obiała z Torunia otrzymał nagrodę dla najlepszego pierwszoklasisty.

W trakcie trwania imprezy opiekunowie finalistów mieli możliwość bliższego poznania Bydgoszczy. Zorganizowana bowiem została wycieczka po mieście oraz do Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego. Przewodnikiem nauczycieli był pracownik muzeum, a jednocześnie doktorant historii UKW Wojciech Ślusarczyk. Ponadto Lech Łbik – sekretarz rady Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego - zaprezentował działalność Towarzystwa, a dr hab. Piotr Zwierzchowski, prof. UKW, wygłosił wykład na temat wizerunków Kazimierza Wielkiego w filmie. Po oficjalnym rozdaniu nagród odbył się koncert muzyki średniowiecznej wykonanej przez studentów Instytutu Edukacji Muzycznej UKW.



Najładniejszy strój średniowieczny w Kowalu

W dniu 30 IV 2010 r., w królewskim mieście Kowal, obchodzony był jubileusz 700. lecia urodzin króla Kazimierza Wielkiego. Z tej okazji odbywał się Jarmark Średniowieczny. Podczas jego trwania zaprezentowano historyczne warsztaty rzemieślnicze, pokazy rycerskich walk, turniej szermierzy i łuczniczy oraz zaprezentowano występy muzyczne i tańca średniowiecznego. Wśród tych atrakcji odbył się konkurs, ogłoszony przez Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego „Na najładniejszy strój z epoki średniowiecza”. Jako sponsor konkursu wystąpił także Urząd Miasta w Kowalu.

W konkursie udział wzięły przedszkolaki oraz uczniowie placówek oświatowych z Kowala i kilku innych miejscowości z Polski. Przebrani w stroje średniowieczne przemaszerowali barwnym korowodem ulicami Kowala. Na czele szedł król Kazimierz Wielki wraz z władzami swego rodzinnego grodu. Trasa wiodła spod Urzędu Miasta, obok zespołu placówek oświatowych i dalej do centrum, gdzie odbywał się jarmark. Nie było łatwo, spośród tak wielu uczestników konkursu, wybrać naj-

lepszy, najładniejszy i najciekawszy strój średniowieczny. W tym przedsięwzięciu pomagały mi - jako przewodniczącej komisji - także panie: Monika Rudzińska, Anna Szadkowska, Marta Ziółkowska ze szkoły podstawowej oraz Emila Markowska z gimnazjum.

Jednak warunki konkursu zobowiązywały do wydania odpowiedniego werdyktu. Zdaniem komisji na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Jakub Alabrudziński, Izabela Kowalewska, Michał Jędrzejewski, Filip Osmatek, Edyta Kaczmarek, Aleksander Braun, Paulina Nowakowska, Agata Perlińska, Kamil Bojakowski, Radosław Stasiak i wielu innych. Na zakończenie imprezy przedstawicielom poszczególnych grup wiekowych zostały wręczone nagrody i wyróżnienia oraz dyplomy, a dla wielu niepokieszonych był przewidziany słodki poczęstunek.

Tradycja urządzania przemarszów w strojach historycznych w Kowalu sięga lat 60. XX w. Wcześniej jednak nie ogłaszano konkursu na najbardziej interesujący strój z czasów kazimierzowskich. Tegoroczny konkurs zapewne zmobilizował dzieci i młodzież oraz ich rodziców do jak najlepszej prezentacji stroju, a efekty ich prac mieliśmy możliwość zaobserwować na ulicach naszego miasta.



KALENDARIUM

27 II 2010 r. – Prezydent RP Lech Kaczyński, na wniosek władz miasta Kowala oraz Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, wyraził zgodę na przyznanie HONOROWEGO PATRONATU GŁÓWNYM UROCZYSTOŚCIOM ROCZNICOWYM, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W KOWALU w dni. 30 IV 2010 r.

1 III 2010 r. – Zarząd Stowarzyszenia ogłosił konkurs dla dzieci i młodzieży na najlepszy strój okresu średniowiecznego, który został rozstrzygnięty w dniu odświeżenia pomnika króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu. Dla laureatów przewidziano pamiątkowe dyplomy i nagrody.

4 III 2010 r. – W Pałacu Prezydenckim, z okazji 700-lecia urodzin króla Kazimierza Wielkiego, odbyło się spotkanie Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z władzami miast zrzeszonych w Stowarzyszeniu Miast Króla Kazimierza Wielkiego, z okazji przypadającego w 2010 r. jubileuszu 700. rocznicy urodzin monarchy.

9 III 2010 r. – Na prośbę Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy Zarząd stowarzyszenia wyraził zgodę na włączenie periodyku „Zapiski Kazimierzowskie” do zasobów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

22 III 2010 r. – Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego zaproponowało gromom króla Kazimierza Wielkiego wykonanie okolicznościowej monety 700 KAZIMIERZÓW. Miasto Kowal – jako pierwsze – zapoczątkowało jej zamówienie licząc, że znajdą się liczni chętni, by utworzyć serię numizmatyczną.

29 III 2010 r. – W Łęczycy, woj. łódzkie, odbyło się zebranie Zarządu Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego. W obradach udział wzięli członkowie Zarządu Stowarzyszenia, Komisja Rewizyjna SMKKW oraz sekretarz Rady Stowarzyszenia.

25-26 IV 2010 r. – W Bydgoszczy, woj. kujawsko-pomorskie, odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pn. „Kazimierz Wielki i jego państwo”. Przed jej otwarciem Jacek Maciejewski – przewodniczący Rady, Eugeniusz Gołembiewski – prezes i Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny oraz władze Bydgoszczy i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego złożyli kwiaty pod pomnikiem Króla Kazimierza Wielkiego, uczestniczyli w mszy świętej w intencji króla Kazimierza III Wielkiego oraz spotkaniu z Konstantym Dombrowiczem – prezydentem Bydgoszczy.

28 IV 2010 r. – Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach, którego współorganizatorem było Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego. Podczas jego trwania władze Stowarzyszenia reprezentował Lech Łbik – sekretarz Rady, który najmłodszemu laureatowi konkursu wręczył nagrodę – aparat cyfrowy.

29 IV 2010 r. – Delegacja Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego z Kowala i Łęczycy wzięła udział w obradach Sejmu RP, podczas których, na wniosek władz Stowarzyszenia, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski

przedłożył pralamentarzystom projekt uchwały mającej na celu uczczenie jubileuszu 700-lecia urodzin w Kowalu na Kujawach króla Kazimierza III Wielkiego.

30 IV 2010 r. – W Kowalu na Kujawach, pod patronatem św. pamięci Lecha Kaczyńskiego - Honorowego Patrona Uroczystości 700-lecia Urodzin Kazimierza III Wielkiego w Kowalu, odbyły się ogólnopolskie uroczystości związane z tym jubileuszem. Ich współorganizatorem był marszałek i przewodniczący woj. kujawsko-pomorskiego wraz z władzami miasta Kowala.

30 IV 2010 r. – W Kowalu na Kujawach, w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego. Podczas obrad przyjęto następujące dokumenty: *Uchwała Nr 1/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. z okazji 700. Rocznicy urodzin króla Kazimierza Wielkiego, Uchwała Nr 2/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie uczczenia ofiar katastrofy lotniczej osób udających się na uroczystości katyńskie, Uchwała Nr 3/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia za okres 6 VI 2009 - 30 IV 2010 roku, Uchwała Nr 4/2010 Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie poparcia Bydgoszczy w ubieganiu się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku.*

12 V 2010 r. – Gorlice, woj. małopolskie, członek Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, były organizatorem konferencji pn. „Kazimierz Wielki – twórca korony Królestwa Polskiego”.

18 V 2010 r. – Grybów, woj. małopolskie, członek Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, korzystając z możliwości udostępnienia przez nasze Stowarzyszenie stempla awersu wyemitował okolicznościową monetę 700 Kazimierzów.

22 V 2010 r. – Członek Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, XLIII Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Warszawie obchodziło jubileusz 700. rocznicy urodzin patrona oraz XX-lecie powstania placówki. W uroczystościach udział wzięli Eugeniusz Gołembiewski - prezes naszego Stowarzyszenia i burmistrz Kowala.

25 V 2010 r. – Gorlice, woj. małopolskie, członek Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego wraz z Domem Polsko-Słowackim w Gorlicach były organizatorem pleneru rysunkowego pn. „Śladami Kazimierza Wielkiego”, którego podsumowanie odbyło się 8 VI 2010 r.

27 V 2010 r. – W 18 Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi w Częstochowie, woj. śląskie, które jest członkiem Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego, odbyły się uroczystości związane z patronem tej szkoły – Kazimierzem Wielkim. W ich ramach społeczność szkolna uczestniczyła w mszy świętej, sesji popularno- naukowej: „Kazimierz Wielki- król, który myślał nowoczesnie”, pokazach bractwa rycerskiego, podsumowanie projektu „Kazimierz Wielki, czyli opowieść o sławnym człowieku i jego czasach” i występie gościa honorowego Piotra Machalicy. Nasze Stowarzyszenie reprezentował Jerzy Szydłowski – wiceprezes, który szkolną placówkę uhonorował medalem króla Kazimierza Wielkiego.

28 V 2010 r. – W Bydgoszczy odbył się finał trzeciej edycji konkursu o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach zorganizowany przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (UKW) w Bydgoszczy. Eliminacje odbyły się w terminach: 14 I 2010 r. – etap szkolny, 17 III 2010 r. – etap międzyszkolny, 28 IV 2010 r. – finał. Jednym ze sponsorów było Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego. W konkursie udział wzięło około 80 szkół, a liczba uczniów wyniosła ponad 600, z czego do drugiego etapu awansowało 205. Z tego grona zostało wybranych 12 finalistów. Zwycięzcą został Konrad Banaś ze Zduńskiej Woli, miejsce drugie przypadło Kamilowi Zyglewskiemu z Bydgoszczy, trzecie zaś Mateuszowi Osowskiemu z Czerska. Ponadto Wojciech Obiała z Torunia otrzymał nagrodę dla najlepszego pierwszoklasisty. W trakcie imprezy Lech Łbik – sekretarz rady Stowarzyszenia Miast Króla Kazimierza Wielkiego zaprezentował działalność Towarzystwa oraz wręczył ufundowaną przez Towarzystwo nagrodę.

10 VI 2010 r. – Na rynku wydawniczym ukazała się interesująca publikacja pt. „Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim”, autorstwa bydgoszczanina Lecha Łbika – sekretarza Rady naszego Stowarzyszenia. Na jej zawartość składa się 29 podań i legend związanych z Kazimierzem Wielkim.

18-20 VI 2010 r. – Członek naszego Stowarzyszenia, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, było organizatorem V edycji „Święta Zamku Kazimierzowskiego – Od tradycji do współczesności”. Przypadające w bieżącym roku obchody jubileuszu 700-lecia urodzin króla Kazimierza Wielkiego były okazją, aby sięgnąć do odległych tradycji i poznać dzieje przemyskiego grodu oraz Zamku Kazimierzowskiego.

25 VI 2010 r. – W 1 Pomorskiej Brygadzie Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której odsłonięto popiersie króla Kazimierza Wielkiego oraz powitano 6. Zmianę komponentu Afganistan. W uroczystościach udział brali Eugeniusz Gołembiewski – prezes Stowarzyszenia i Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny. Po uroczystości wymieniono poglądy dotyczące zakończenia jubileuszowych obchodów 700. rocznicy urodzin w Kowalu Kazimierza Wielkiego.

30 VI 2010 r. – Stronę internetową, która na koniec maja b.r. została przebudowana, obejrzało 95 457 osób.

W następnym numerze m.in.:

- O związkach Kazimierza Wielkiego z Krakowem.
- Polityka kolonizacyjna Kazimierza Wielkiego w dolinie Ropy.
- Legendy o królu Kazimierzu Wielkim.
- Zarys dziejów grodów Kazimierzowskich (c.d.).
- Kazimierz Wielki i jego czasy w filatelistyce.